Należytość pocztowa uiszczona gotówką. **Cena egz. 25 gr**

GŁOS NARODU

NR. 140. — ROK XXXIX.

ŚRODA

25 MAJA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Znamienny dwugłos.

Nie tylko w obozie sanacyjnym, składającym się, jak wiadomo, z różnych i niejednokrotnie zasadniczo sprzecznych ze sobą elementów, ale i w ścisłem kole stuprocentowych piłsudczyków, inż. Jędrzej Moraczewski uważany jest słusznie za persona grata. On był pierwszym premjerem pierwszego w niepodległej Polsce rządu; on współdziałał w przewrocie majowym i zadecydował o stanowisku P. P. S. wobec zamachu; on był ministrem robót publicznych w jednym z rządów pomajowych; on wreszcie podjął się delikatnej misji rozbicia P. P. S. i pozostającego pod jej wpływami ruchu zawodowego. Wskutek rozłamu, jaki nastąpił w organizacjach zawodowych, powstała jeszcze jedna efemeryda w tej dziedzinie — związek związków zawodowych, na czele którego stoi inż. Jędrzej Moraczewski.

Dlaczego przypominamy o tem wszystkiem? Czyżby p. Moraczewski wobec nieustających pogłosek o zmianach w rządzie był znowu upatrzony na jakie wysokie stanowisko?

Nie. Zwracamy uwagę na znaczenie p. Moraczewskiego w obozie sanacyjnym z zupełnie innego powodu. Czynimy to w związku z jego odczytem, wygłoszonym w tych dniach we Lwowie na temat walki z kryzysem gospodarczym. P. Moraczewski jest osobistością w kołach rządzących dziś Polską bardzo wybitną, żeby można pominąć jego wywody milczeniem. Bez większego ryzyka należy przypuszczać, że wygłaszane przez niego zapatrywania na istotę kryzysu, jego przyczyny i skutki, nie były wyrazem tylko osobistych poglądów p. Moraczewskiego, ale odtwarzały również te nastroje, które dominują w tej chwili w znacznej i najbardziej aktywnej części obozu sanacyjnego.

Ocena „rzeczywistej rzeczywistości" w Polsce w oświetleniu p. Moraczewskiego wypadła niezwykle pesymistycznie. Stwierdza on, że kryzys jest chorobą ustroju, a lekarstwem — zmiana ustroju, ale zdaje sobie sprawę, że jest to operacja zbyt długa. Można mówić tylko o łagodzeniu kryzysu i jego skutków, ale i te zabiegi, jeżeli mają być skuteczne, muszą iść w kierunku zmiany ustroju.

P. Moraczewski nie oddaje się złudzeniom, że u nas jest lepiej, niż w Niemczech, ponieważ mamy tylko 320 tys. zarejestrowanych bezrobotnych. Sytuacja jest bardzo ciężka i nie widzi nadziei na poprawę. Rozpędzenie na cztery wiatry — jak się wyraża — ministerstwa robót publicznych wskazuje, że rząd stracił nadzieję na przeprowadzenie jakichkolwiek poważniejszych robót w ciągu kilku najbliższych lat. Gdy jeszcze przed trzema laty na roboty publiczne preliminowano 600 milj. zł., dziś przeznaczono na ten cel 60 milj. W roku zeszłym Bank G. K. uruchomił 150 milj. na budownictwo mieszkaniowe, obecnie znalazło się na to tylko 30 milj. To są — stwierdza p. Moraczewski — smutne perspektywy, niedozwalające pocieszać się tem, że gdzieindziej jest gorzej...

B. premjer i b. minister jednego z rządów pomajowych kwestjonuje wszystkie „trzy świętości", uważane za podstawy naszego dobrobytu państwowego: zrównoważony budżet, aktywny bilans handlowy i stały pieniądz. Zdaniem p. Moraczewskiego, nasz budżet państwowy już dawno stracił równowagę. „Z trzech miljardów w r. 1929 zejdziemy w tym roku do 1,800 milj. Zostało nam tylko trzy piąte budżetu. Ta polityka zaciskania pasa musi się odbić na możności obrony granic państwa. Wycięto z budżetu wszystko, co tchnie inwestycją; obniżono płace pracownicze, przeprowadzono redukcje. Wszystko to do pewnego stopnia jest nawet zdrowe i słuszne, ale tylko dopóty, dopóki nie zmniejsza spożycia. Czy choremu na niedokrwistość puszcza się krew? Organizmu gospodarczo chorego na brak spożycia, nie można leczyć dalszem utrudnianiem tej jego naturalnej funkcji. Nie wynika z tego, aby więcej wydawać, niż ma się dochodów. Ale trzeba pomnożyć dochody tak, aby były środki na płace, i na inwestycje, i na roboty publiczne".

Przytoczyliśmy obszerniej uwagi p. Moraczewskiego nie dlatego, żeby zawierały one jakieś nowe i oryginalne myśli, ale z tego powodu, że tkwi w nich może podświadoma, lecz bezwzględna krytyka polityki gospodarczej systemu majowego, która nigdy nie dbała o to, aby podnieść dobrobyt społeczeństwa i przez to zwiększyć jego zdolności płatnicze. Przeciwnie, polityka ta zdążała zawsze po zasadniczo innej linji: wypompowywania ze społeczeństwa wszystkich środków na rzecz molocha-państwa, identyfikowany z obecnym systemem rządzenia. Musi już być, naprawdę, źle, bo dojrzał to nawet p. Moraczewski, jeden z pionierów tej polityki, który jeszcze parę lat temu wygłosił znane powszechnie zdanie, że należałoby rozstrzelać rząd, gdy nie wydał półmiljardowej nadwyżki budżetowej...

P. Moraczewski powiedział w swym odczycie, że w okresie kryzysu nie dostaniemy pożyczki i to nie ze względu na — „Brześć", tj. na brak zaufania do naszego systemu politycznego, ale z rozlicznych innych powodów, a zwłaszcza z powodu pogróżek wojennych Hitlera. Z tego faktu, dziś już nie nasuwającego żadnej wątpliwości po znanem oświadczeniu min. Flandin'a, wyciąga p. Moraczewski wniosek, że nic nam nie pozostaje, jak tylko inflacja, a w dalszej konsekwencji zerwanie ze złotem. które jest tylko dla uprzywilejowanych, a natomiast należy rozszerzyć pokrycie banknotów przez zabezpieczenie ich hipoteczne. Pozatem akceptuje p. Moraczewski projekt b. ministra Czechowicza, zmierzający do ogłoszenia moratorjum dla długów zagranicznych.

W tym dniu, gdy p. Moraczewski wygłaszał swój odczyt we Lwowie, propagując inflację, w warszawskim organie sanacyjnym „Express Poranny" zamieszczono artykuł z projektem wypuszczenia przez rząd krótkoterminowych oprocentowanych bonów skarbowych. I ten pomysł nie jest nowy, gdyż zrealizował go w swoim czasie Władysław Grabski, ale wówczas i sytuacja gospodarcza państwa była inna i stosunek społeczeństwa do rządu nie przypominał w niczem obecnego. Emisja bonów skarbowych jest pewnego rodzaju pożyczką wewnętrzną i to w dużym stopniu przymusową, a pożyczka bez zaufania nie może liczyć na powodzenie.

I odczyt p. Moraczewskiego i artykuł w „Expressie Porannym" pozatem, że mają na celu wytworzenie w opinji pewnych nastrojów, są dowodem, że system, który miał odrodzić moralnie, politycznie i gospodarczo nasze państwo, czuje się coraz bezradniejszym w obecnej sytuacji i chwyta się pomysłów, nie rokujących państwu żadnej zmiany na lepsze. Jeden tylko może być wynik tego: jeszcze większe spotęgowanie się chaosu. Zamiast zacząć od rzeczy elementarnej: od przywrócenia zaufania przez zmianę systemu rządzenia, drepce się na miejscu z jedyną myślą utrzymania się przy władzy jak najdłużej.

Możeby w szóstą rocznicę przewrotu zechciano sobie przypomnieć o tych imponderabiljach, o których tak głośno było bezpośrednio po zamachu majowym!

A. D.

Organizacje urzędnicze przygotowują wiece w całym kraju.

Warszawa 24. 5. (Telef. wł.). Ostatni numer „Dziennika Ustaw Rzplitej" ogłasza rozporządzenie P. Prezydenta Rzplitej w sprawie **obniżki poborów urzędników i wojskowych** na prowincji.

Warszawa 24. 5. (Telef. wł.). Z powodu obniżki poborów urzędniczych, do centrali organizacyj urzędniczych w Warszawie **napływają ustawicznie protesty z prowincji.** Protesty takie nadesłały oddziały prowincjonalne z **Łodzi, Katowic, Krakowa, Lwowa, zagłębia dąbrowskiego i niemal całego Pomorza.**

Urzędnicy **zagłębia** stwierdzają w swych protestach, że **koszta utrzymania na ich terenie są wyższe, aniżeli w Katowicach, które uważane były za najdroższe miasto w Polsce.** (Obecnie najdroższem miastem jest Kraków. — Przyp. Red.). Organizacje pracowników **państwowych, samorządowych i prywatnych mają połączyć się w jedną wspólną organizację, opartą na regulaminie, celem wzmocnienia wspólnego wystąpienia.**

Walne zebrania poszczególnych stowarzyszeń urzędników państwowych **odbędą się na prowincji w ciągu bieżącego tygodnia.** Wzmożonej akcji protestacyjnej należy się spodziewać **po 1 czerwca.**

———o———

Wicekról Hedżasu w Warszawie.

Berlin, 24 maja. Wicekról Hedżasu emir **Feysal wyjechał dziś z Berlina do Warszawy.** Z Warszawy wyjedzie Feysal do Moskwy a **później powróci przez Konstantynopol do ojczyzny.**

Warszawa, 24. 5. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym przybył do Warszawy z Berlina wicekról Hedżasu **emir Feysal.** Wicekról Hedżasu przyjmowany był z **honorami wojskowemi.** Na dworcu ustawiona była kompanja piechoty ze sztandarem. Podczas trzydniowego pobytu w Warszawie emir Feysal mieszkać będzie w hotelu Europejskim.

Wicekról Hedżasu złożył w środę wizytę min. spr. zagr. Zaleskiemu oraz premjerowi Prystorowi. **We środę o godz. 1 przyjęty będzie na Zamku przez P. Prezydenta Rzplitej,** który podejmował będzie gościa śniadaniem. O godz. 5 popołudniu wicekrót Hedżasu złoży wizytę w Belwederze.

Wspomnieć należy, że specjalny delegat wicekróla Hedżasu bawił w Polsce już w 1929 r. **W r. 1930 Polska uznała królestwo Hedżasu i w tym roku wysłana była specjalna delegacja do Mekki, która zawiozła wicekrólowi dary. Obecnie wicekról przybył z rewizytą.** W dn. 28 **emir Feysal odjedzie przez Stołpce do Moskwy.**

———o———

Jeszcze blisko 300.000 bezrobotnych.

Warszawa, 24. 5. (Telef. wł.) Stan bezrobocia w dniu 21 bm. wyrażał się liczbą 298.611. W ciągu ostatniego tygodnia sprawozdawczego ilość bezrobotnych pracowników fizycznych zmniejszyła się o 367 osób. Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych wynosiła w dn. 21 b. m. 43.033. Ilość bezrobotnych pracowników umysłowych zmniejszyła się w ciągu ub. tygodnia o 367.

Kupiec warszawski upozorował samobójstwo?

Warszawa 24. 5. (Telef wł.). Swego czasu ukazała się w dziennikach wiadomość o **samobójstwie Edwarda Simona,** współwłaściciela firmy Simon i Stecki w Warszawie. Simon **miał rzekomo skoczyć z mostu Poniatowskiego do Wisły i zatonąć.** Obecnie pojawiły się w prasie warszawskiej pogłoski, **jakoby Simon upozorował samobójstwo celem uniknięcia trudności finansowych.** Rzekomo miano widzieć Simona w **Budapeszcie i w Paryżu.**

Protest studentów przeciw podwyżce opłat.

Warszawa 24. 5. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym w południe odbył się na podworcu budynku Uniwersytetu Warszawskiego **wiec studentów przeciwko podwyżce opłat na wyższych uczelniach.** Uchwalono odpowiednie rezolucje w tej sprawie, poczem **studenci chcieli urządzić pochód demonstracyjny.** Policja rozprószyła studentów strumieniami wody z sikawek.

POWRÓT MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa 24. 5. (Telef. wł.). Powrót min. Zaleskiego spodziewany jest w dniu jutrzejszym.

———o———

Przemiany w chrześcijańsko-społecznej partji Austrji.

Odbyty w dn. 22 b. m. kongres wiedeńskich organizacji chrześcijańsko-społecznych przeprowadził gruntowną dyskusję nad przyczynami klęski wyborczej. Referat zasadniczy wygłosił prof. Robert Krasser. Przy wyborze prezesa partji dotychczasowy prezes, działacz robotniczy, **Kunschak,** otrzymał 161 głosów na 210 głosujących. Wyboru jednak nie przyjął, motywując swoją odmowę tem, że pewne koła partji nie mają do niego zaufania. W drugiem głosowaniu wybrany został prezesem **prof. Krasser,** polecony gorąco przez Kunschaka.

Nowy prezes jest wybitnym działaczem katolickim. Jest mianowicie prezesem Związku katolickiej inteligencji i prezesem organizacji „Volksbund" (Akcji Katolickiej). Od lat 25 należy do partji, ale żadnego urzędu nie piastował. „Reichspost" wyraża nadzieję, że mu się uda zreorganizować i uaktywnić stronnictwo.

O czem piszą inni?..

Znów pogłoska o zmianie rządu.

Pogłoski o zmianach w rządzie nie ustają. Żydowska „Naje Folkscajtung" pisze:

„Nikt dziś nie wie dokładnie ani na pewne niczego, więc wszyscy żywią się plotkami .Jedną z najbardziej sensacyjnych plotek było, że min. Józef Piłsudski wycofuje się z życia politycznego i z udziału w rządach. Pogłoska ta od jakiegoś czasu powtarza się regularnie, tak, że trudno jest powiedzieć ile prawdy ona w sobie zawiera.

Równocześnie krążą uporczywe wieści o zmianach na stanowiskach ministrów, jakie mają nastąpić w związku z nieuchronnemi zmianami rządu we Francji.

Premjerem więc ma zostać znów Bartel, **ministrem skarbu prof. Krzyżanowski,** który zrzekł się mandatu poselskiego w związku z zajściami brzeskiemi i wycofał się z życia politycznego w zacisze domowe.

Tekę ministra handlu ma objąć Kwiatkowski, ministrem rolnictwa zaś ma zostać Janta Połczyński.

To wszystko ma zostać postanowione na następnej radzie b. premjerów, która odbyć się ma **natychmiast po ukonstytuowaniu się nowego rządu francuskiego**".

Nowaczyński a „Illustr. Kurjer Codz."

Nowaczyński odpowiada w prasie warszawskiej na pisma: red. L. Szczepańskiego (z „Ill. Kurjera Codz."), który pisał, że „o ile sobie przypomina", to Nowaczyński zwracał się do niego o pośrednictwo w przywróceniu dobrych stosunków z „Ill. Kurj. Codz.", — i na pismo całego zespołu członków redakcji tegoż pisma, którzy onegdaj zażądali powtórnie, by Nowaczyński do 24 godzin podał nazwiska tych członków redakcji „Ill. Kurjera", którzy go mieli zachęcać do walki z „zakałą Krakowa"... Nowaczyński oświadcza teraz:

„na żadne „żądania" jak również na żadne inwektywy i groźby odpowiadać nie będę, odkładając „ujawnienie", wyjaśnienie i załatwienie całej sprawy aż do:

po pierwsze — mojej rozprawy apelacyjnej w procesie z p. Dąbrowskim.

po drugie — wytoczenia sprawy na forum „Związku Dziennikarzy",

po trzecie — aż do wytoczenia zbiorowego procesu o oszczerstwo przez współpracowników przedsiębiorstw prasowych p. M. Dąbrowskiego".

Co się zaś tyczy sprawy p. red. Szczepańskiego, to Nowaczyński pisze:

„Spotkaliśmy się w sierpniu w Chabówce i w przelotnej rozmowie p. L. Szczepański, dowiedziawszy się, że piszę nową sztukę i chciałbym ją wystawić w krakowskim teatrze, ofiarował się z życzliwości dla mnie wpłynąć na swoją redakcję, aby tym razem „I. K. C." zaprzestał napaści i nagonki na mnie, jako na autora. Na to tylko jaknajchętniej się zgodziłem. Tę „Treuga Dei" proponował p. L. Szczepański tylko na czas ewentualnego wystawienia mojej sztuki. W tej sprawie p. L. Szczepański pisał do mnie potem dwa listy, poczem otrzymał odemnie list z prośbą o zaprzestanie tej z jego strony proponowanej i prowadzonej „poufnej misji".

Nadmieniam tu jeszcze, że z taką samą poufną misją z ich własnej inicjatywy powziętą w poprzednim roku z racji promowania sztuki mojej p. t. „Wiosna Narodów", działali pp. Nowakowski i Świątek. Nie było tu więc, bo być nie mogło, mojej „prośby", tylko wprost przeciwnie, były propozycje kolejne współpracowników „I. K. C." **li tylko w związku z krakowskim teatrem i „I. K. C." do niego stosunkiem.**

W związku z działalnością i akcją publicystyczną natomiast dwukrotnie interweniował u mnie z prośbą o zmiłowanie dla przedsiębiorstw p. Dąbrowskiego, p. W. Błażejowski; z jakim rezultatem, wiadomo. Listy będą przedłożone sądowi".

„Znieść maturę"!

Sanacyjny „Express Poranny" skończył swoją ankietę w sprawie matury. Oto z jakim rezultatem!

„Jeden z tych głosów twierdzi, że „szkoła w jakiś sposób musi się przekonać, czy uczniowie posiedli ten zasób wiadomości, które przepisuje program nauk" i dlatego jakoby „samo egzaminowanie nie da się skasować"... Takie stanowisko musi zadziwić; dziwi ono tembardziej, że jest to stanowisko bynajmniej nie laika, jak sądzić można z podpisu. Jakto! Więc aby się przekonać, czy uczeń posiadł przepisany przez programy zasób wiadomości — trzeba koniecznie brać go na maturalną torturę? A od czegoż są codzienne lekcje, od czegoż są te całe lata pracy nad uczniem w szkole?

Nie wydaje nam się, by tak pojmowany egzamin „nie dał się skasować". Takie pojmowanie roli egzaminu dojrzałości przemawia właśnie za koniecznością jego skasowania.

Inny głos, stwierdzający, że matura obecnie jest już znacznie „obłaskawioną" podkreśla, że odbywa się ona teraz nie „przy uroczystym stole, nakrytym czerwonem czy zielonem suknem, tylko w tej samej klasie, do której uczeń jest przyzwyczajony, zdawanie jej dokonuje się nie w obliczu obcych dygnitarzy, ale własnych profesorów i dyrektora", dalej, że jest to poprostu „swobodna rozmowa" pomiędzy egzaminatorem i egzaminowanym.

Jeżeli pod takim kątem widzenia spojrzymy na egzamin dojrzałości — to w gruncie rzeczy sprowadzi się on do zwykłej lekcji szkolnej, jakich setki odbył uczeń podczas swego pobytu w szkole. I teraz pytanie: dlaczegoż to ta właśnie, ostatnia lekcja ma być decydującą? Czy tamte wszystkie, poprzednie, nic nie były warte i przeszły bez żadnego znaczenia?"

Jednem słowem: — znieść maturę!... Czy dobrze wyjdzie na tem szkoła, o to panów z „Expressu" głowa nie boli?

Rewizja „Wersalu" na pożytek Polski(?)

P. Mackiewicz, który trochę zmienił zdanie o wartości naszej „przyjaźni" z Włochami, pisze w „Słowie":

„Wizyta Włochów i fakt, że w niej udział brał pułk. Sławek, ma znaczenie dla nas duże, chociaż nie pierwszorzędne. W każdym razie dobrze jest, że witamy tych, którzy opowiadają się głośno za rewizją traktatów, czyli, że dyplomacja polska przestała już popełniać tę nieznośną a upokarzającą gaffę, która polegała na tem, że każdą zapowiedź rewizji traktatów uważaliśmy jako obrazę Polski. Zrozumieliśmy nareszcie, że **rewidować traktat Wersalski można niekoniecznie na punkcie Pomorza i Śląska, na gruncie polsko-niemieckich stosunków.** Może zrozumiemy z czasem, że można go też rewidować nietylko ze szkodą, lecz i z **pożytkiem spraw polskich**".

W tej chwili więc jest możliwa, zdaniem p. Mackiewicza, rewizja „Wersalu" na pożytek Polski!... Zdumiewająca naiwność!

Drogi prowadzące do nowego, lepszego jutra.

KRYZYS.

Przeżywany obecnie kryzys gospodarczy, zaostrzając się, przybiera rozmiary nieznane dotąd w historji świata. Ogarnia on coraz to nowe dziedziny życia gospodarczego i społecznego. Dochodząc do szczytowego punktu, zagraża głównym podstawom finansowym, na których opiera się gospodarstwo prywatne i publiczne.

Po olbrzymich spustoszeniach w dziedzinie wytwórczości przemysłowej, powodujących wyrzucenie na bruk miljonowych rzeszy ludzi po doprowadzeniu do skrajnej nędzy właścicieli gospodarstw rolnych a zwłaszcza małorolnych kryzys sięgnął do źródeł zła atakując z jednej strony kapitał finansowy, na którym wsparły swój rozbójniczy żywot trusty, kartele oraz banki spekulacyjne, a z drugiej strony nieudolną gospodarkę publiczną.

Samobójstwo Kreugera, jednego z największych nowożytnych oszustów świata, wstrząsnęło podstawami tych wielkich spekulacyjnych kreacji gospodarczych, które we formie trustów i karteli, opanowując swemi niewidzialnemi mackami cały niemal świat, wyzyskiwały w nieludzki sposób miljonowe masy bezrobotnych konsumentów. Wszystko, zdaje się, wskazywać na to, że jest to dopiero początek tego oczyszczającego procesu oraz, że kryzys w swym niszczycielskim pochodzie, jak lawina, zmiecie z powierzchni świata wiele z tych pasożytnich tworów gospodarczych, oraz ich opiekunów finansowych.

BANKRUCTWO KAPITALIZMU PAŃSTWOWEGO.

Niezależnie od zachwiania się tych zwyrodniałych form gospodarczych kryzys obecnie przeżywany podważa coraz silniej podstawy finansowe takich związków publicznych, jak państwo oraz gminy. Rozbudowawszy do absurdalnych rozmiarów swe aparaty administracyjne, przeznaczone do realizowania wszechwładzy państwa zgodnie zresztą z wyznawaną przez czynniki kierujące doktryną, — bezradnie spoglądają, jak usuwa się im grunt z pod nóg. Powszechna ruina gospodarcza stawia pod znakiem zapytania budżety tych związków a zupełne załamanie się zaufania wewnętrznego sprawia, że zarówno ci, co jeszcze coś posiadają, jak i ci, co są wyzuci z posiadania i pozbawieni pracy, pełni trwogi i niepokoju spoglądają w najbliższą przyszłość.

PRZYSZLI WŁADCY ŚWIATA.

Postępujący naprzód niczem powstrzymać się niedający proces demokratyzacji narodów wysunął na powierzchnię masy ludowe, pełne młodych i świeżych sił. Nieświadome właściwych przyczyn i źródeł zła błąkają się one w ciemności i napróżno szukają wyjścia z tej beznadziejnej dla nich sytuacji. W tem położeniu dają one chętnie posłuch hasłom, które z nienawiści wypływając, pchają je do aktów rozpaczy, wskazując im, że zburzenie dzisiejszego ustroju czyli rewolucja społeczna jest dla nich jedynym środkiem ratunku.

NOWE DROGOWSKAZY.

Z pośród wielu programowych publikacji, poświęconych zagadnieniom wyjścia z tej groźnej sytuacji pierwsze miejsce przyznać trzeba pracy naukowej ks. prof. Jana Piwowarczyka, p. t. „Kryzys społeczno-gospodarczy w świetle katolickich zasad".

Praca ta jest syntezą poglądów czołowych myślicieli świata katolickiego w przedmiocie przyszłego ustroju gospodarczo-społecznego a w najważniejszej części wykładnią najdonioślejszej w tej dziedzinie enuncjacji, jaka się ukazała w maju 1931 r. a którą stanowi encyklika „Quadragesimo anno". Najwyższy autorytet moralny świata, papież Pius XI, w głębokiej trosce o przyszłość świata po raz pierwszy sformułował zasady, na których należałoby oprzeć reformę ustroju gospodarczo-społecznego. Stwierdzając, że życie gospodarczo-społeczne pozbawione jest dziś idei organizacyjnej papież Pius XI wskazuje światu katolickiemu na sposoby i drogi rozwiązania, opierające się na moralności chrześcijańskiej, która powinna stanowić jedyną podstawę sprawiedliwości społecznej.

Ks. Prof. Piwowarczyk, omawiając w pracy swej główne myśli encykliki, słusznie przeważną część wywodów poświęcił dwom najistotniejszym zagadnieniom przebudowy ustroju gospodarczo-społecznego t. j. zagadnieniu uwłaszczenia mas ludowych oraz ustroju korporacyjnego.

UWŁASZCZENIE MAS LUDOWYCH.

Jedną z największych bezwątpienia wartości encykliki „Quadragesimo anno" jest **stwierdzenie potrzeby uwłaszczenia mas, które dziś pozostają w wielkiej nędzy.** Niebezpieczny i niemoralny ten stan, jak stwierdza encyklika, „takim należy pokonać sposobem, **by proletarjusze własne zdobyli mienie**".

Wielka ta i doniosła myśl ujętą i przeprowadzoną została w pracy ks. prof. Piwowarczyka generalnie; dlatego trzeba zająć się nią bliżej, jako najważniejszym zagadnieniem w chwili obecnej.

Proces uwłaszczenia mas może rozwijać się i faktycznie odbywa się w rozmaitych formach. Najtrwalszymi okazują się jednak te, które wyrastają z naturalnego dążenia człowieka do wolności i organizowania się **na zasadzie swobody, a nie te, które się tworzą pod wpływem przymusu.** Solidaryzm gospodarczy, który w tak bogatych i różnych formach spółdzielczych tak olbrzymie porobił już postępy, stał się potężną bronią w procesie wyzwolenia ekonomicznego mas ludowych. W dziedzinie spółdzielczości spożywczej, która postawiła sobie za dewizę — suwerenność spożywcy, — dokonywuje się faktycznie przeobrażenie ustroju kapitalistycznego w formie posiadania zbiorowego. W dziedzinie drobnego rolnictwa natomiast kooperacja wzmacnia indywidualne stanowisko rolnika i pozwala mu na osiągnięcie korzyści, którychby sam nigdy nie osiągnął. Niezwykle dobroczynną okazała się ona również dla sfer drobnomieszczańskich zwłaszcza w dziedzinie kredytu ludowego.

Te dążenia mas ludowych, które są wynikiem ich uświadomienia społecznego, nie dadzą się pogodzić z tendencją państwa, hołdującego doktrynie kapitalizmu państwowego, który drogą przymusu stara się narzucić formy gospodarczego współżycia. Tendencja taka paraliżuje i ubezwładnia zupełnie kierowniczy element ideowy, który jest niezbędnym w każdym ruchu opartym na swobodzie.

Powrót do liberalizmu gospodarczego możliwym i wskazanym jest dziś tylko w ograniczonej mierze. Zagadnienie budownictwa mieszkaniowego, zagadnienie ubezpieczeń socjalnych i ich reformy (w Niemczech domagają się coraz silniej reform ubezpieczeń społecznych w duchu przymusowej oszczędności), zagadnienie polityki kredytowej i związane z niem zagadnienie wewnętrznej kapitalizacji, celem wytworzenia przy pomocy Komunalnych Kas Oszczędności oraz banków ludowych kapitału rodzimego, zagadnienie podniesienia pod względem kulturalno-społecznym naszej wsi — to tylko kilka problemów, które sprawiają, że zadania państwa i gmin w dziedzinie polityki społecznej są nadal doniosłe i wielkie. Chodzi tylko o to, by ta polityka społeczna zamiast narzucać społeczeństwu z góry formy nieżyciowe służyła faktycznym potrzebom mas ludowych, oraz rozwojowi tych społecznych i gospodarczych form zbiorowego życia mas ludowych, które samo życie wytwarza, oraz, by państwo przez odpowiedni system nauczania i wychowania wzmacniało te właśnie dążności do samodzielnego, o ile możności, organizowania się. Podobnie i polityka gospodarcza, a zwłaszcza celna nie może podtrzymywać tworów, które tylko dzięki pasożytowaniu, utrzymują się przy życiu. Trzeba więc, aby w procesie uwłaszczenia mas wzięły przedewszystkiem udział świadome swych dążeń masy ludowe. Uwłaszczenie mas dokonane zgóry przez i przy pomocy państwa musiałoby sprowadzić zupełny zanik twórczych sił ludowych, a w konsekwencji ich nędzę i upadek.

IDEA KORPORACYJNA.

Idea wprowadzania w życie ustroju korporacyjnego, któryby w miejsce walki klas i wolnej konkurencji wprowadził współpracę stanów, jako idea przyszłości, wypływająca z najbardziej szlachetnych pobudek myśli chrześcijańskiej, zasługuje niewątpliwie na to, aby się jej poznaniem bliżej zająć. Jest to myśl śmiała, bo zmierza do przebudowy ustroju dzisiejszego od samego dołu aż do szczytu, t. j. do zastąpienia dzisiejszego ustroju parlamentarnego reprezentacją stanową.

NALEŻY ZACZĄĆ OD UWŁASZCZENIA PODSTAW MORALNYCH.

Naprawa ustroju społeczno-gospodarczego w myśl wskazań powyższych, o ile świat niema stoczyć się na dno upadku, staje się w chwili obecnej niezmiernie aktualną. Jest to jednak przedewszystkiem problem moralny i bez uzdrowienia podstaw moralnych narodu niepodobna myśleć o realizacji tych wzniosłych myśli i idei. W tej chwili pełnej niepokoju i trwogi należy pragnąć, aby w Polsce, w momencie najbardziej krytycznym, który niewątpliwie szybko się zbliża, zwyciężyła zbiorowa myśl społeczna i polityczna, którąby skierowała rozwój wypadków na drogę prowadzącą do moralnego oraz gospodarczo-społecznego odrodzenia zagrożonej ojczyzny.

Dr BRONISŁAW KUŚNIERZ.

Generałowie niemieccy na widowni

Dużą sensacją ostatnich dni w Niemczech było wystąpienie generalicji (bo można się tem zbiorowem pojęciem w tym wypadku posłużyć) przeciw jenerałowi Groenerowi, min. Groenerowi. Pokazało się, że Hitler w swej walce o władzę liczyć może nie tylko na licznych członków swej partji, i nie tylko na oddziały szturmowe, ale i nawet na korpus oficerski „Reichswehry". Wystąpienie jenerałów Schleichera i Hammersteina nie było wprawdzie rewelacją; natomiast jest ważnym wypadkiem politycznym. Pozycja Brueninga została ponownie podminowana, a stanowisko Hitlera — wzmocnione.

Czy się jednak teraz wypadki potoczą szybciej w sensie pomyślnym dla Hitlera?

W najbliższych dniach zbiera się nowy „Landtag" pruski, w którym największym klubem są hitlerowcy. Dotychczasowa większość rządowa (centrum, socjaliści) napotka wielkie trudności w tworzeniu nowego rządu. Liczy na świeżo przeprowadzone przez sejm przepisy o tworzeniu rządu, jest jednak wątpliwem, czy się jej uda pokonać na tej drodze hitlerowców. Z drugiej strony słychać, jakoby centrowcy prowadzili rozmowy z hitlerowcami w sprawie nowej koalicji pruskiej. Sceptycy zapowiadają, że ani jedna, ani druga ewentualność nie jest możliwą, a jedynem wyjściem będzie zamianowanie Komisarza Rzeszy dla kierowania sprawami Prus... O ile oczywiście Hitler nie zechce porwać władzy w drodze zamachu stanu. Bo i to nie jest wykluczone.

Inaczej ma się sprawa z rządem Rzeszy. **Wystąpienie jenerałów poderwało stanowisko Brueninga, ale nie obaliło rządu.** Rząd ten będzie coraz bardziej tracił wpływy, ale przez jakiś czas pozostać musi, a to ze względu na zbliżającą się sesję konferencji lozańskiej. Rząd Hitlera w tych warunkach musiałby odrazu przeciąć stosunki między Rzeszą a Francją i Niemcy narazić na duże trudności gospodarcze i polityczne.

—0—

Na ziemiach Rzeczpltitej

Dziekani polskich fakultetów teologicznych o „Deus scientiarum Dominus“.

„Osservatore Romano“ zamieszcza w całości tekst adresu dziekanów wydziałów teologicznych Uniwersytetów w Krakowie, Lwowie i Wilnie, stwierdzającego całkowite solidaryzowanie się z Konstytucją apostolską „Deus scientiarum Dominus“. Konstytucja ta m. in. przewiduje powiększenie studjów teologji do lat 6 (2 lata filozofji i 4 teologji) (KAP).

Definitywny program polskiej pielgrzymki do Dublina.

Starania i próby uruchomienia polskiego statku „Premjer“ dla celów pielgrzymki nie dały pozytywnego wyniku. Wobec tego przejazd drogą morską odbędzie się z portu francuskiego Le Havre wielkim statkiem transatlantyckim linji włoskiej „Consulich Line“ — „Saturnia“ o pojemności około 23 tys. ton, zaopatrzonym we wszelkie wygody. **Jedyny to okręt który ma przywilej od Ojca Św. przechowywania Najśw. Sakramentu na czas pielgrzymki.**

Wspólny odjazd pielgrzymów polskich naznaczony jest na dzień **17 czerwca br. o godzinie 14.43 z Poznania.** Po noclegu w Paryżu pielgrzymka udaje się 19 czerwca do Havru, gdzie wsiada na statek „Saturnia“ — dojazd koleją z portu Southampton do Londynu, który zwiedza się autobusami. 22 czerwca o godzinie 14 przyjazd do Dublina. Od 22-go czerwca — udział w uroczystościach Kongresowych (zamieszkanie na statku). 26 czerwca o północy odjazd statkiem do Cherbourga, dokąd okręt przybywa 28 czerwca rano. Stąd pielgrzymi udadzą się koleją do Lisieux, gdzie biorą udział w uroczystościach ku czci św. Teresy. 29 czerwca pielgrzymi **wracają przez Paryż do Poznania z terminem przyjazdu 1-go lipca.**

Zawieszenie wykładów na politechnice lwowskiej.

Studenci politechniki lwowskiej rozpoczęli w poniedziałek strajk protestacyjny w związku z aferą dublańską. Korporanci otoczyli kordonem politechnikę, nie dopuszczając niestrajkujących studentów na wykłady. Obawiając się dalszych demonstracji, senat pod przewodnictwem rektora Sokolnickiego zawiesił po naradzie wykłady na politechnice. **Termin podjęcia wykładów nie został podany do wiadomości.** Po posiedzeniu rektor Sokolnicki udał się na dziedziniec politechniki i przemówił do strajkujących studentów, zwracając im uwagę na niewłaściwość postępowania.

Likwidacja bandy szantażystów w Sosnowcu.

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego zlikwidowana została groźna banda szantażystów która pod terrorem wymuszała od tamtejszych kupców większe okupy pieniężne. Banda składała się z kilkunastu osób, przeważnie notowanych już w kartotekach przestępców. Na czele bandy stał Wolf Weissberg vel Władek Malarski. Szajka ta grasowała głównie w Sosnowcu i Będzinie i była postrachem kupiectwa. Ofiarą jej padła znaczna ilość osób, przeważnie kupców żydowskich. Jak ustaliły dochodzenia, w szeregu wypadków członkowie bandy dopuścili się pobicia i zranienia tych, którzy odmawiali wypłacenia okupu względnie próbowali donieść o tem policji. Całą bandę aresztowano.

Wielką sensacją w całej tej aferze jest fakt, że **z bandą tą współpracował sosnowiecki rabin Lajb-Heraz Fromer,** który wzywał opornych kupców na sąd rabinacki i skazywał ich po myśli bandy. Jeżeli któryś z wezwanych nie zgłosił się dobrowolnie, doprowadzany był do rabina przez członków bandy przy użyciu sił. Od wyroków tych czcigodny „rebe“ **otrzymywał odpowiednie wynagrodzenie w formie prowizji od wpłacanych na rzecz bandy okupów.**

———:o()o:———

PIERWSZY KONGRES EUCHARYSTYCZNY DIECEZJI SANDOMIERSKIEJ odbędzie się w Radomiu **w dniach 27—29 czerwca, a nie 5—7-go,** jak wczoraj mylnie podaliśmy.

ZABÓJCA BRATA UŁASKAWIONY. Sąd doraźny w Łodzi skazał 20-letniego Stanisława Zalasę na karę śmierci za zabójstwo brata. Zalasa odwołał się do łaski P. Prezydenta. Późnym wieczorem nadeszła z kancelarji cywilnej P. Prezydeta R. P. odpowiedź, komunikująca, że P. Prezydent skorzystał z prawa łaski i **zamienił Stanisławowi Zalasie karę śmierci na bezterminowe ciężkie więzienie.**

16 MORGÓW LASU SPŁONĘŁO. W Żdżarach ad Tarnów w lasach ks. Romana Sanguszki wybuchł pożar, który strawił 16 morgów drzewostanu. Pożar zlokalizowano.

——oo——

Demonstracje bezrobotnych na Górnym Śląsku.

W poniedziałek odbyły się w kilku miejscowościach na Górnym Śląsku demonstracje bezrobotnych, które jednak, dzięki taktownemu postępowaniu policji, skończyły się spokojnie i bez awantur.

W Załężu około 2.000 bezrobotnych, przeważnie zredukowanych z kopalni „Kleofas“ zebrało się przed Urzędem Gminnym, domagając się wypłaty zasiłków. Oświadczono im, że z powodu upływu 9 tygodni, nie mają już prawa do zasiłków. Wobec tego bezrobotni postanowili udać się przed gmach magistratu w Katowicach. Po drodze zostali jednak zatrzymani przez policję, nie dopuszczającą ich do śródmieścia. W międzyczasie przybył na miejsce delegat magistratu Przybyła, który przyjął delegację bezrobotnych i wyjaśnił im, że powinni przedłożyć spis tych, którzy chcą otrzymać zasiłek z funduszów doraźnych. Bezrobotni po tem wyjaśnieniu udali się do Urzędu Gminnego i po zarejestrowaniu rozeszli się w spokoju do domów. Również **w Zawodziu** bezrobotni urządzili pochód, zamierzając udać się przed gmach wojewódzki, do czego jednak policja nie dopuściła. Ponadto **w Roździeniu-Szopienicach** nie wypłacono bezrobotnym zasiłków, wobec czego i tam doszło do demonstracji i wrogich okrzyków pod adresem władz. Policja rozproszyła bezrobotnych, nie używając siły i pałek gumowych.

——oo——

P. Milstein — bohaterem narodowym Belgji?

Koło p. Milsteina (czy „Mühlsteina“), radcy ambasady polskiej (!) w Paryżu, który się ożenił z Rotschildówną, prasa żydowska snuje legendę... Jest to człowiek nie tylko „zdolny“, nie tylko będzie teraz „bogaty“. Jest to ponadto — dowiadujemy się teraz — „bohater wojenny“.

Oto bowiem, co donosi „Nowy Dziennik“:

W r. 1914 p. Milstein był studentem w Brukseli. Wstąpił do armji belgijskiej i „bił“ Niemców, aż został „ranny“. Ne uląkł się Niemców, kiedy zajęli stolicę Belgji. Pozostał... Nagle pojawiły się ulotki antyniemieckie. Ich autorem był oczywiście p. Milstein. Jak? Gdzie? Co?

„Anatol Milstein — pisze „Nowy Dziennik“ był zamurowany **w kryptach wielkiej katedry w Brukseli.** Tam w ciemnicy znajdowała się niewielka maszyna drukarska, kaszty z czcionkami, papier i beczułka farby, stolik i twarde łóżko. Tutaj w podziemiach mieszkał Anatol Milstein i propagował opór przeciwko Niemcom. O jego miejscu pobytu wiedziały **tylko dwie osoby na świecie, kardynał Brukseli i kościelny.** — W murze, za którym znajdował się Anatol Milstein, było kilka ruchomych kamieni. Raz w nocy odsuwano te kamienie i Milstein otrzymywał strawę i zapas papieru, na którym drukował swe ulotki. Przez całe lata przebywał Milstein w swojej kryjówce. Pomimo wielu rewizyj w katedrze, nie zdołały władze niemieckie odnaleźć kryjówki Milsteina. Wreszcie nadeszły radosne chwile zawieszenia broni. W dniu, w którym wojska aljanckie wkroczyły do Brukseli, zapomniano o Milsteinie. **Nikt mu nie podał wody i jadła, nikt też nie odebrał wykonanej pracy.** Wkońcu przypomniano sobie o szlachetnym więźniu. Przed katedrą zgromadziły się nieprzebrane tłumy, pułk honorowy ze sztandarem i orkiestra, która odegrała hymn narodowy. Wówczas **stary kardynał udał się w towarzystwie lekarza do kryjówki,** w której znajdował się Milstein. Kilofami, które znajdują się po dzień dzisiejszy w skarbcu katedry, rozbito odwieczne mury. W kryjówce **znaleziono wycieńczonego Anatola Milsteina.** Milstein wychodzi przed katedrę, oficerowie stają na baczność i tysiące osób wita go entuzjastycznie słowem „vive“!

Otarłszy łzę wzruszenia, zapytajmy „Nowy Dziennik“: — **skąd to te romantyczne wiadomości pochodzą?** I dlaczego teraz dopiero prasa żydowska niemi się chwali, w lat 14 po wypadkach? Za drugie 14 lat gotowiśmy się dowiedzieć, że p. Milstein redagował kardynałowi Mercierowi jego wspaniałe listy pasterskie!

———o———

Obciążające zarzuty przeciw posłowi z B. B. Karkoszce.

Przed paru miesiącami nadeszło do władz Związku Inwalidów Wojennych R. P. pismo inwalidy z Górnego Śląska **Zygmunta Beliny-Wójcikiewicza.** W piśmie tem Zygmunt Belina-Wójcikiewicz prosił o rozpatrzenie przez sąd koleżeński podniesionych przez niego zarzutów przeciwko jednemu z kierowników Związku Inwalidów, **posłowi z B. B. Karkoszce.** Zarzuty te „**dotyczą działalności posła Karkoszki jako policjanta pruskiego, który maltretował powstańców, aresztował, konfiskował broń, a nawet sztandar polski i był więcej pruskim, aniżeli sam „Grentzschutz“.** O rzeczach tych mówi się głośno w Mikołowie i okolicy. Opowiada się głośno, jak to Karkoszka kopał w międzykrocze powstańców, jak przeprowadzał rewizje za bronią w instytucjach czysto polskich, jak **stawiał pod mur powstańców, grożąc im zastrzeleniem, a następnie odprowadzał ich do Gliwic, oddając w ręce wrogów...**“ Mimo wyraźnego żądania p. Wójcikiewicza, aby zarzuty te były rozpatrzone przez sąd koleżeński, **oświadczono, iż do sądu tego sprawa się nie nadaje, a następnie wykluczono go ze Związku.**

Ponieważ jednak sprawa antypolskiej działalności posła Karkoszki stała się zbyt głośna, wobec tego pos. Karkoszka z kolei wniósł do sądu skargę przeciwko p. Wójcikiewiczowi, oskarżając go o zniesławienie. Na pierwszej rozprawie w sądzie w Katowicach **poseł Karkoszka chciał załatwić sprawę polubownie,** ale oskarżony nie zgodził się na to, przedstawiając długą listę świadków, którzy mają potwierdzić słuszność podniesionych przeciwko posłowi Karkoszce zarzutów. Sąd przychylił się do tego wniosku **i na następną rozprawę, która odbędzie się pod koniec maja, wezwał wskazanych świadków, rekrutujących się głównie z pośród powstańców śląskich.**

Sprawa posła Karkoszki z p. Wójcikiewiczem budzi olbrzymie zainteresowanie wśród szerokich mas inwalidzkich.

———:o:———

Fronda krakowska w łonie T. N. S. W.

Informowaliśmy naszych czytelników o piśmie, które sanacyjne koło T. N. S. W. wystosowało do **kół T. N. S. W.** w kraju. W piśmie tem pp. sanatorzy krakowscy występują przeciw „ideologji“ Towarzystwa, nawołują do zwołania nadzwyczajnego walnego zebrania T. N. S. W. (choć zwyczajne walne zebranie, na którem ponieśli klęskę, odbyło się niedawno) i t. p.

Z organu T. N. S. W. „Przegląd Pedagogiczny“ dowiadujemy się, jak smutny dla aranżerów obrót przybrała ich akcja... Wydział Wykonawczy T. N. S. W. postanowił **oddać całą sprawę pełnemu Zarządowi Głównemu do rozpatrzenia. Zarząd Okręgowy warszawski** zaś stwiedził, że „Koło krakowskie postąpiło nieorganizacyjnie“ (!). Następnie napiętnował ustęp z pisma krakowskich sanatorów, „które wzywa poszczególne jednostki, aby **nawet wbrew uchwałom Walnego Zgromadzenia** swoje indywidualne, przez najwyższą instancję Koła nie przyjęte zdanie przesyłały również Kołu Krakowskiemu. Wolno członkom mieć odrębne od większości zdanie, ale **nie wolno rozbijać całości organizacji, szczególnie,** gdy takie wystąpienie w pewnych okolicznościach może przynieść reszcie Kolegów inną — natury osobistej — szkodę“.

Okręg śląski stwierdził: „Przyłączenie się do proponowanej (przez Kraków) akcji Zarząd Okręgowy uważałby za objaw **nielojalności** w stosunku do swojej centralnej Władzy, obranej legalnie przez delegatów Kół na Walnem Zgromadzeniu. Zarząd Okręgowy zatem uważa za właściwe, aby Koła Okręgu przeszły nad otwartym listem do porządku dziennego“.

Okręg poznański przygwoździł polityczny charakter krakowskiej imprezy... Wołają o „zmianę ideologji“. W jakim kierunku?

„Trzeba jasno raz — oświadcza Poznań — stwierdzić, że **autorom chodzi poprostu o ideologję polityczną,** że chcą nasze Towarzystwo wciągnąć do takich czy innych ugrupowań politycznych, że razi ich przepis Statutu, że Towarzystwo jest apolityczne, że w dotychczasowej działalności umieliśmy zachować tę apolityczność, mimo najrozmaitszych syrenich głosów, wabiących nas raz w tę, raz w inną stronę. Ale kto jest zdania, że jakiekolwiek odchylenie od tej linji apolitycznej doprowadzić musi niechybnie do rozbicia naszej organizacji, ten będzie wiedział, jak ustosunkować się do apelu Koła Krakowskiego“.

Finał zatem dla Krakowskiego Koła T. N. S. W. przykry! Skompromitowało się w oczach społeczeństwa, kompromituje się wobec kolegów.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr, od egzemplarza.

Z całego świata.

Kobiety katolickie całego świata przeciw neomaltuzjanizmowi.

Międzynarodowa Unja stowarzyszeń kobiet katolickich złożyła do 5-tej Komisji Ligi Narodów **protest przeciwko raportowi Komitetu ochrony matki i higjeny dziecięcej, który zawiera m. in. zalecenie praktyk neomaltuzjańskich.** Wymieniony protest wyszczególnia motywy natury moralnej, fizjologicznej i społecznej, uzasadniające niedopuszczalność ograniczania urodzeń i zaznacza, że organ Ligi Narodów nie może zalecać środków, które jaknajostrzej zostały potępione przez Konwencję międzynarodową z 1923 r., zawartą pod auspicjami tej samej Ligi Narodów. (KAP.).

Pierwszy kongres polsko-katolicki WESTFALJI I NADRENJI.

Staraniem Związku „Wzajemnej Pomocy“ polskich towarzystw katolickich Westfalji i sąsiednich prowincyj, odbył się w pierwszy dzień Zielonych Świąt kongres **w Neviges-Hardenburg,** połączony z pielgrzymką do tego cudami słynącego miejsca. **Organizatorem zjazdu był O Franciszkanin Maćkowiak.** Referaty w czasie kongresu wygłosili były poseł Jan Baczewski z Berlina, ks. prob. Szymański z Obornik i p. Smoczyńska z Poznania. Uroczystości religijne odbyły się na Górze Najśw. Marji Panny.

Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że Związek „Wzajemnej Pomocy“ obejmuje na wyżej wymienionym terenie **289 towarzystw i bractw kościelnych. Liczą one razem 19.081 członków.** Księży po polsku mówiących jest 42, lecz jest to liczba niewystarczająca.

Międzynar. kongres miast w Londynie.

W poniedziałek odbyło się w Londynie uroczyste otwarcie 5-go międzynarodowego kongresu miast. **Delegacja polska w liczbie 30 osób przybyła do Londynu statkiem polskim z Gdyni.** Otwarcia dokonał prezes brytyjskiego komitetu organizacyjnego **lord Derby, witając około 400 delegatów z 44 krajów całego świata.** W imieniu delegacji polskiej powitał zjazd prezydent m. Warszawy Słomiński, wygłaszając przemówienie w języku polskim, który jest jednym z oficjalnych języków kongresu. Po południu kongres przystąpił do swych właściwych obrad, rozpocząwszy wyczerpującą dyskusję w sprawie praktycznej działalności samorządu miejskiego.

———oOo———

STARCIE BEZROBOTNYCH Z POLICJĄ W HAMBURGU. Rozagitowana przez komunistów grupa bezrobotnych, urządziła w Hamburgu szereg manifestacyj. Demonstranci napadli na biura urzędu pośrednictwa pracy, przyczem **policja zmuszona była do interwenjowania i dała salwę, zabijając na miejscu jednego z demonstrantów** Starcia między demonstrantami a policją powtarzały się na przedmieściach miasta w ciągu całego dnia.

W NORYMBERSKIEJ FABRYCE DYNAMITU STADELN wydarzyła się silna eksplozja, której ofiarą padł jeden robotnik. Z niewyjaśnionych powodów nastąpił wybuch w suszarni dynamitu, który rozsadził całe pomieszczenie.

300.000 PRZEMYTNIKÓW NA GRANICY BELGIJSKO-NIEMIECKIEJ. Ostatnio opinja belgijska zwróciła uwagę na niezwykły wzrost przemytnictwa na granicy belgijsko-holenderskiej i belgijsko-niemieckiej. Nietylko całe rodziny niemieckie, lecz wsie żyją z kontrabandy. Liczba przemytników niemieckich oceniana jest na 300.000 osób. Straty ponosi przedewszystkiem urząd celny niemiecki, bowiem przemyt istnieje prawie tylko jednostronnie, to jest do Niemiec.

MUZEUM KOŁNIERZYKÓW. Oryginalne muzeum założone zostało **w mieście Troy, w stanie N. Jork.** W muzeum znajduje się zgórą trzy tysiące kołnierzyków wszelkiego formatu. Do „najciekawszych“ eksponatów zaliczają się **kołnierzyki noszone przez prezydentów Stanów Zjednoczonych i różne znakomite osobistości.** Niektóre z nich zaopatrzone są w autogramy ich. b. posiadaczy.

CZY WIECIE, ŻE.... Pierwszy **znaczek pocztowy** został sprzedany w Stanach Zjednoczonych na poczcie w Nowym Jorku w dniu 1 lipca 1847 roku. Brytyjskie Towarzystwo Biblijne wydało obecnie Biblję w **tłómaczeniu na język plemienia Karamojong,** zamieszkującego okolice jeziora Rudolfa we wschodniej Afryce.

Od Administracji.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

Literatura i teatr.

Dlaczego zdjęto z afisza sztukę „Krzyczcie Chiny“?

Teatr Lwowski wycofał ze swego repertuaru sztukę „Krzyczcie Chiny“, która wywołała z powodu swych tendencji bolszewickich zdecydowany sprzeciw publiczności. W związku ze zdjęciem tej sztuki z afisza, dyrektor Horzyca w „Słowie Polskiem“ wyjaśnia przyczyny tej decyzji. Chodzi w tym wypadku tylko „o linkę“. Wyjaśnienie to brzmi następująco: „W związku z pojawieniem się w niektórych organach prasy wzmianek o wydanym przez władze wojewódzkie zakazie grania sztuki p. t. „Krzyczcie Chiny“ — dyrekcja Teatrów Miejskich we Lwowie donosi, iż zakazu takiego nie otrzymała. Wstrzymanie przedstawień tej sztuki nastąpiło z przyczyn technicznych, a mianowicie wskutek **zerwania linki stalowej, którą sprowadzić trzeba** z zagranicy, oraz wskutek defektu w motorze rozsuwającym horyzont, tak, że ostatnie dwa przedstawienia doprowadzono do końca tylko z najwyższym trudem, narażając na szwank **tak drogocenny objekt, jakim jest płótno horyzontowe wartości kilkudziesięciu złotych.**

Za niedokładności wynikłe z tego, sekretarz teatru przepraszał publiczność na ostatnich dwu przedstawieniach w czasie antraktu.

Wskutek tych defektów, wymagających długotrwałej naprawy, Teatr Lwowski przez dłuższy czas nie będzie mógł wystawiać sztuk ani oper, do których potrzebny jest horyzont zwijany“.

Akademja ku czci J. Weyssenhoffa w Warszawie.

W poniedziałek w Teatrze Wielkim w Warszawie odbył się uroczysty obchód 40-lecia pracy literackiej Józefa Weyssenhoffa. Na uroczystość przybył p. minister WR i OP Jędrzejewicz, przedstawiciele władz państwowych i miejskich oraz liczni reprezentanci świata literackiego. Przed rozpoczęciem programu uroczystości p. **minister Jędrzejewicz udekorował Józefa Weyssenhoffa złotym krzyżem zasługi.** Przepełniająca teatr publiczność powitała jubilata powstając z miejsc. Uroczystość zagaił prezes stowarzyszenia Literatów i Dziennikarzy Ossendowski podnosząc wielkie zasługi Weyssenhoffa dla literatury polskiej. Następnie zabrał głos Wacław Sieroszewski, składając gratulacje w imieniu wszystkich polskich towarzystw literackich i wręczając Jubilatowi dyplom honorowy Związku Zawodowego Literatów w Poznaniu. Dalej przemawiali: b. wojewoda Sołtan w imieniu Dorpatczyków i p. Gąsiorowski w imieniu Towarzystwa Łowieckiego, wręczając jubilatowi zaszczytną odznakę towarzystwa. Zkolei nastąpiła część koncertowa.

Ruch wydawniczy.

KATOLICKIE DZIEŁO O PSYCHOANALIZIE.

Świeżo pojawiło się znakomite studjum głośnego teologa, O. Dr. I. Donata, profesora Uniwersytetu w Insbruku, traktujące o psychoanalizie (Dr. J. Donat: „Ueber Psychoanalyse u. Individualpsychologie“, Verlag Felizian Rauch, Innsbruck, str. 312, cena egz. karton. Mk. 6). Autor omawia freudowski system psychoanalizy na szerokiem tle różnych teoryj psychologicznych.

Naprzód wprowadza czytelnika w skomplikowany świat takich problemów psychoanalitycznych, jak: teorja popędów, nauka o śnie i newrozie, o sublimacji popędu płciowego. Po przedstawieniu terapji freudowskiej zastanawia się autor nad kulturalną wartością psychoanalizy, jej stosunkiem do religji, moralności, prawa, duszpasterstwa, pedagogji. To go skłania do surowej oceny psychoanalizy.

Zarówno wykład teorji psychoanalitycznej, jak i jej krytyka mają charakter naukowy nie przestając być interesującemi.

Z tych względów odda książka nieocenione usługi tak pedagogom, jak duszpasterzom.

„KOBIETA W ŚWIECIE I W DOMU“ Nr. 10-ty tego dwutygodnika przynosi następujące materjały: Na plaży, na wycieczki i letniska. Najmodniejszy szalik. Z nastaniem wiosny myślmy o zimie. Co zrobimy na obiad i kolację. Przepisy gospodarskie. Przy stole jadalnym. Kuracja bez wyjazdu. Mody kolorowe. Szmaragdowe kobierce. Dobre wychowanie. Klientka. Lato na wodzie. Plaża odmładza. Podwójne życie pani Ani. Urozmaicony dział korespondencyj czytelniczek „Między nami“, liczne modele oraz arkusz wzorów i tablica kroju uzupełniają numer. — Redakcja i Administracja: Warszawa, Pl. Zamkowy 9 lub Solec 87. Prenumerata kwartalna 6 zł.

NR. 20-TY „BLUSZCZU“ rozpoczyna artykuł Z. Sikorskiej „Zbudźmy twórczego człowieka“, uzasadniający konieczność rozbudzenia elementów twórczych drzemiących w każdym człowieku. Dalszy fragment „Ludzi z wosku“ Ewy Szelburg-Zarembiny, poezje H. Bychowskiej, powieść Leszczyńskiej-Mittelstaedt „Bratowa z kabaretu“, sylwetka A. Wyleżańskiej przez J. Kiewnarską z cyklu „Sylwetki paryskie“, essay Stefanji Podhorskiej-Okołów „Styl romantyczny“, studjum z folkloru pt. „Zielone Świątki“ w obyczajach ludu“ dr. Tuwanówny, feljeton „Praca nowoczesnej kobiety“ H. Znatowiczówny, recenzja z książek, z teatrów i z kina oraz aktualja wypełniają dział literacki.

W dziale praktycznym mamy artykuły: „Nowoczesne meble do siedzenia“ J. Ginett-Wojnarowiczowej, „Praktyczność poczuć i uczuć“ W. Dobrzańskiej, „W czterech ścianach“ M. Dobrowolskiej, „Ściany i parkany“ M. Sarjusz-Stokowskiej, „Potrzebne ilości naczyń“ i przepisy Pani Elżbiety.

W sezonie pokus.

Jak oprzeć się pokusom, kiedy wszystkie wystawy sklepowe krzyczą i nęcą tysiącami barw, deseni, kombinacji różnych materjałów i kolorów? W słońcu lata tak ładnie wyglądają barwy jaskrawe — całą zimę nosiło się ponury bronz i czerń — trzeba sobie teraz użyć — myślimy. Ale za chwilę przychodzi na myśl, że właściwie najpraktyczniejszy jest kostjumik z czesuczy, albo surowego jedwabiu, bo się pierze, nie opatruje, i można nosić całe lato. Ledwie się sprawiło kostjumik, kiedy wyłania się kwestja, że — właściwie nie mamy w czem pójść na wizytę. Bo czesucza jest śliczna i pożyteczna, ale akurat wypadły nam proszone imieniny na cały wieczór. I znowu wypływa nieśmiertelne zdanie, tak irytujące wszystkich mężów: „Ja nie mam co na siebie włożyć“!

Odwieczna rozbieżność; mężczyzna nigdy nie rozumie, że można mieć pełną szafę i nie mieć co na siebie włożyć, a kobieta zawsze będzie lekkomyślna i kupi to, co się nagle jej spodoba, a nie to, czego naprawdę potrzebuje. Naturalnie, z malemi wyjątkami kobiet rozsądnych, praktycznych. Musimy dobrze zastanowić się przed kupnem — jak tryb życia pędzić będziemy w lecie, co nam najwięcej będzie potrzebne. Jeśli jedziemy na szczerą wieś, a nawet letnisko podmiejskie, to bez kretonowej sukienki ani rusz się nie obejdziemy. I choćbyśmy sobie sprawiły jeszcze kilka drogich i wymyślnych, to kretonowa będzie najulubieńsza i najbardziej noszona. Jedwabnej wtedy sprawiać wogóle nie warto, bo będzie się tylko brudziła i darła, przytem **moda tegoroczna faworyzuje etaminy, markizety i batysty, o deseniach wcale nie brzydszych od jedwabiu.** Najwyżej toile de soie lub czesucza. To samo da się powiedzieć o letnisku nad morzem. Jaskrawe sukienki kretonowe i zupełnie białe wyglądają najładniej na tle szafiru nieba i morza. Pozatem konieczna jest pewna ilość sweterków włóczkowych, spódniczek wełnianych, na wypadek wiatru i chłodnych dni, które zawsze nad naszem morzem należy przewidywać.

Najtrudniej jest zwalczyć pokusy przy kupowaniu kapelusza.

— Zeszłoroczny kapelusz, taki śliczny z wielkim rondem, włożyłam tylko dwa razy — skarży się pewna piękna pani. — A kosztował... strach powiedzieć, ile!

— A gdzie pani spędzała lato?

— W małej wiosce góralskiej pod Bukowiną. A potem wróciliśmy do miasta, to już był wrzesień, sezon przeszedł... i tak się zmarnował!

Otóż to! jadąc do wioski góralskiej trzeba było sobie sprawić miękką czapeczkę, również twarzową, parę berecików. Duże kapelusze są dobre dla pań, które większą część lata spędzają w mieście, albo w miejscowości kuracyjnej. Na wsi, nad morzem, duże kapelusze dla osób nie znoszących silnego słońca, są także konieczne, ale to już innego typu — bez pretensji, ogrodowe, bez żadnych przybrań. A drogie modele od pierwszorzędnych modystek — nie są w tym wypadku celowe. Anita.

Sport.

Niemcy wchodzą do trzeciej rundy puharu Davisa.

W niedzielę, w trzecim dniu turnieju tenisowego Niemcy—Austrja (druga runda walk o puhar Davisa), padł wynik decydujący o zwycięstwie Niemiec. **W wyniku meczu tenisiści niemieccy zwyciężyli 3:2.**

Godzi się nadmienić, że Austrjacy w pierwszej rundzie pokonali Czechów, zeszłorocznych finalistów strefy europejskiej.

KUSOCIŃSKI PRZEBIEGŁ na zawodach urządzonych w ramach czwórmeczu o mistrzostwo drużynowe Warszawy **3.000 m. w czasie 14:58.**

RADA NAUKOWA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO obradowała onegdaj w Warszawie, omawiając między innemi szereg spraw związanych z wychowaniem fizycznem w szkole, opieką hygieniczno-lekarską nad młodzieżą szkolną i t. d.

———o———

WISŁA rozegra w nadchodzący czwartek na boisku własnem zawody ligowe z 22 p. p. z Siedlec.

Rzeczy ciekawe.

NAJMNIEJSZY MOTOREK NA ŚWIECIE skonstruował zegarmistrz Franciszek Amon z Berchtesgaden w Bawarji. Amon pracował nad swoim motorkiem przez kilkanaście lat, zanim udało mu się go skonstruować. Motorek ten jest **nie większy od ziarnka kawy,** działa precyzyjnie i rozwija siłę — 1/100-ej PS. Praktycznej wartości zabawka ta nie ma, ale stanowi unikat w swoim rodzaju i „cud“ techniki.

Humor

Z deszczu pod rynnę. — Teraz, gdy masz już czujnego psa, możesz spać chyba spokojnie w nocy. Co ci jeszcze przeszkadza?

— Pies.

Przedstawienie operowe.

„Baron Cygański“ — Jana Straussa.

Kiedy po „Nietoperzu“ otwarto także przed „Baronem Cygańskim“ wrota cesarskiej opery w Wiedniu, artyści tamtejsi nie starali się bynajmniej o jakąś fałszywą nobilitację tej operetki przez narzucenie jej stylu operowego, lecz przeciwnie — w pełnem wesołości nastawieniu się wobec kapitalnego dzieła Straussa śmiało dystansowali kolegów z operetki operetkowem zacięciem i humorem. Operetka musi być huczna, barwna aż nawet do jaskrawości, no i przedewszystkiem wesoła. Jeżeli nie może być taka, niech idzie prosto do krematorjum. Nie można się dziwić wytwarzanym w Polsce — pod wrażeniem funebralnego stylu operetkowego — poglądom, że nastąpił już zmierzch operetki. Ale ci sami, co snują takie horoskopy w kraju, dochodzą w Wiedniu do wręcz odmiennych wniosków, na podstawie poznania bodaj jednej nowości operetkowej, wystawionej w Teatrze an der Wien. Sto przyczyn składa się na ten stan rzeczy. Kto wie, czy jedną z nich nie jest i ta okoliczność, że w Wiedniu można pić wino, u nas zaś tylko ocet staje się dostępnym do konsumcji napojem, chociaż jeszcze nie mamy i pewnie nie będziemy mieli prohibicji...

Na wykonaniu „Barona Cygańskiego“ przez zespół krakowski zaciężyła z jednej strony niemożność protagonistów, należących do kadr operowych, dostrojenia się do stylu operetki, z drugiej amatorski charakter zespołu, co w operetce daje się silniej odczuć niż w operze. Z nałożeniem tłumika pośpieszyła w dodatku jeszcze Komisja artystyczna. Nie przyjęła ona w tym wypadku na siebie roli komisarza moralności z samego „Barona Cygańskiego“, postawiła jednak warunek pewnej translokacji orkiestry. Pociągnęło to za sobą fatalne skutki dla całej dynamiki muzyki Straussa. Usunięcie kompletu instrumentów perkusyjnych z miejsca przeznaczonego (na widowni) dla orkiestry — w boczne zakamarki, akustycznie niezwiązane z widownią, spowodowane niewiadomemi motywami, w każdym zaś razie nie motywami natury artystyczno-muzycznej, wywołało powszechne zdumienie. Dla jakiej racji tak postąpiono — trudno dociekać. Było przecież do przewidzenia, że translokacja ta musi doprowadzić do wywrócenia do góry nogami najoczywistszych praw dźwiękowo-dynamicznych, wynikających z partytury w stosunku do przestrzeni widowni. Każdy obeznany z prawami akustyki muzyk praktyczny nie mógł mieć pod tym względem najmniejszych wątpliwości. Nie możemy więc przypuścić, ażeby nie protestowano z kompetentnej strony przeciwko temu chimerycznemu zarządzeniu. Że słusznością podyktowane zastrzeżenia nie odniosły — jak widać — rezultatu — należy żałować bardzo, nawet bowiem jedno — z tego powodu — na artystyczny szwank narażone przedstawienie jest już poważną stratą dla publiczności, w której interesie odbywają się przedstawienia operowe. Należy mieć nadzieję, że — nieznane nam zresztą — powody usunięcia perkusji z właściwego dla niej miejsca nie ulegną petryfikacji i że w następnych przedstawieniach operowych zostanie przywrócona racjonalna dyslokacja orkiestry.

Jeżeli chodzi o stronę czysto wokalną — miało się w „Baronie Cygańskim“ wiele zadowolenia w ustępach wypełnionych śpiewem znakomitej naszej sopranistki dramatycznej, p. Franciszki Platównej, która przepychem cudownego głosu i świetną interpretacją partji Saffi dodała blasku przedstawieniu. Zresztą zaś było ono utrzymane w dyskretnym półcieniu, nie promieniowało zbytnio humorem ani werwą. Za najudatniejszą rolę uznała publiczność postać komisarza królewskiego Carnero w wykonaniu p. Stefana Turskiego: kreacja ta wybijała się doświadczeniem aktorskiem na tle otoczenia, w którem pp. Pastówna, Chmiel-Tryczyńska, Bodnicka, Mazanek, Stępniowski, Woźniak i Mazurek stanowili sumiennych wykonawców partyj: Cziprry, Arseny, Mirabelli, Żupana, Barinkaya, Ottokara i Homonaya. w. i.

———o———

Co słychać w Krakowie.

Środa 25: św. Grzegorza VII pap.
Czwartek 26: Boże Ciało.
Czwartek 26: wsch. słońca o godz. 4.01, zachód o 19.53.

———o———

BURZA W KRAKOWIE. Po parnem przedpołudniu zerwała się wczoraj po godz. 2 pop. gwałtowna burza z błyskawicami i piorunami. Z czarnych chmur spadł ulewny deszcz, ochładzając duszną temperaturę. O godz. 5-tej spadł deszcz ponownie.

ZWIERZYNIEC W LESIE WOLSKIM BĘDZIE POWIĘKSZONY. Na onegdajszem posiedzeniu miejskiej komisji plantacyjnej poruszono sprawę zwierzyńca w Lesie Wolskim. Po długotrwałej i szczegółowej dyskusji, uchwalono o ile możności powiększać i rozszerzać zwierzyniec, oraz przystąpić do zareklamowania go celem wzmożenia frekwencji publiczności.

JESZCZE KEMPNERÓWNA NA WIDOWNI. Przed trybunałem sądu okr. karnego jako odwoławczego toczyła się rozprawa sądowa przeciw Marji Kempnerównie, higjenistce, zasądzonej wyrokiem sądu grodzkiego na 3 mies. aresztu za należenie do nielegalnej organizacji. Trybunał zatwierdził na wczorajszej rozprawie wyrok sądu grodzkiego, skutkiem czego wyrok stał się prawomocny.

CIĘŻKIE WIĘZIENIE ZA NAPAD RABUNKOWY. Wczoraj zapadł wyrok w głośnym procesie o napad rabunkowy na mieszkanie Dr. Włodka. Antoni Guzik został zasądzony na 5 lat ciężkiego więzienia a Marjan Sasin na 1 i pół roku, przyczem sprawę oskarżonego Leniewicza wyłączono z powodu podejrzenia, że jest on umysłowo chory. Resztę obwinionych uwolniono od winy i kary.

KASJER TRAMWAJU ZACHARA PRZED SĄDEM. W swoim czasie pisaliśmy obszernie o nadużyciach kasjera tramwaju krakowskiego Zachary, który zdefraudował około 115.000 zł. na szkodę Spółki tramwajowej. Zachara stanie przed sądem w dniu 23 czerwca br. pod zarzutem zbrodni sprzeniewierzenia pieniędzy publicznych.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 25—30 gr., śmietana słodka 55—65 gr., ser zwyczajny 1 kg. 1.10—1.30 zł. masło deserowe 4.40—4.60 zł., zwyczajne 3.60—4 zł., jaja świeże szt. 7—8 gr., pietruszka 1 kg. 30—35 gr., rumbarbarum 35—45 gr., rzodkiewka wiązka 25—30 gr., selery 1 kg. 60—70 gr., ogórki 2—2.40 zł., sałata gruntowa szt. 8—10 gr., cukrowa 25—30 gr., szparagi 1 kg. 1—1.25 zł., kury szt. 3—6 zł., kurczęta 3—5 zł., kaczki żywe 3— 4zł.

CO LUDZIE GUBIĄ? Karolina Sternlicht przechodząc ul. Dolne Młyny i Krupniczą, zgubiła lisa srebrnego; Tadeusz Neuny, urzędnik Banku Polskiego, zgłosił w policji, że jego syn Adam pozostawił na ul. Powiśle teczkę skórzaną wraz z aparatem skórzanym; Adolf Scharf (lat 46), kupiec, w czasie jazdy koleją z Katowic do Krakowa, zgubił portfel z dokumentami.

KRADZIEŻE WIKTUAŁÓW W SZPITALU WOJSKOWYM. Od dłuższego czasu były popełniane systematyczne kradzieże wiktuałów w szpitalu wojskowym w Krakowie. Dochodzenia w kierunku wykrycia sprawców kradzieży doprowadziły do ujęcia Rozalji Rękały (lat 39) kucharki szpitalnej i jej dwóch spólniczek.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

STYPENDJA DLA WDÓW I SIERÓT po naucz. szkół średnich. — Zarząd Okręgowy Lwowskiego T. N. S. W. ogłasza konkurs na jednorazowe stypendja z Funduszu im. A. Mickiewicza, istniejącego przy T. N. S. W. O stypendja te mogą ubiegać się wdowy i sieroty po naucz. szkół średnich i wyższych, którzy byli członkami T. N. S. W. lub byłego Stowarzyszenia Naucz. Polskiego w b. zaborze rosyjskim. Do podania należy załączyć: a) dowód, że ś. p. mąż względnie ojciec starających się o stypendjum należał do T. N. S. W. lub Stow. Naucz. Pol., potwierdzony przez Zarząd obecny miejscowego Koła T. N. S. W., b) polecenie miejscowego Koła, stwierdzające niezamożność petentów. Podania należy nadsyłać do końca maja b. r. pod adresem: Zarząd Okręgowy T. N. S. W., Lwów, ul. Łyczakowska 5 I. p.

WSPÓLNE POSIEDZENIE TOW. NEUROLOGICZNEGO I PSYCHJATRYCZNEGO odbędzie się w piątek 27 b. m. o godz. 7.30 wieczór, w sali wykładowej Kliniki neurologiczno-psychjatrycznej Un. Jag.

KOLEJOWE ZNIŻKI TURYSTYCZNE DLA LEKARZY. Lekarze, członkowie Związku Lekarzy Państwa Polskiego, mogą uzyskać zniżki kolejowe 25% w obie strony (na szlakach turystycznych), zapisując się za pośrednictwem Związku do Pol. Towarz. Turyst. na ulgowych warunkach. Termin zgłoszeń do 10 czerwca. Niektóre firmy krakowskie przyznały członkom Związku zniżki od 5—15 procent. Bliższe informacje: Sekretarjat Zw., ul. Radziwiłłowska 4 — codziennie od godz. 12—1 i od 7—8 wieczór.

———:oOo:———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa 25. 5. „Hau-hau“ (ceny zniżony).
Czwartek 26. 5. „Hau-hau“ (ceny zniżone).
Piątek: „U mety“ (ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Na Sybir“ (Jadwiga Smosarska).
WANDA: „Na dworze króla Artura“.
APOLLO: „Miljonerzy się bawią“.
SZTUKA: „Jej grzech“.
BAGATELA: „Pat, Patachon i Buster Keaton“.
ADRIA: „X. 27“ (Marlena Dietrich).
SŁOŃCE: „Königsmark“ (w gł. roli Ivan Petrowicz).
UCIECHA: „Razzia“ (obława w Paryżu).

Kraków otrzyma 15 komorników!

Przygotowania do wprowadzenia w życie nowej ordynacji egzekucyjnej.

Jak się dowiadujemy, w sądach krakowskich są czynione pospiesznie przygotowania do wprowadzenia w życie z dniem 1 lipca br. nowej ordynacji egzekucyjnej. **Miasto Kraków zostanie podzielone na 15 a cały okręg apelacji krakowskiej na 150 rejonów egzekucyjnych i na czele każdego z nich stanie komornik dla przeprowadzania egzekucyj sądowych.** Do zakresu jego działania będzie należało egzekwowanie wszelkich należytości z tytułu zobowiązań wekslowych, majątkowych i in. poza podatkowemi, które są i będą ściągane przez organa skarbowe. Do kompetencji komornika będzie również należało nakładanie sekwestru i licytowanie majątków. Instytucja komorników będzie zorganizowana w Krakowie przy sądzie grodzkim i wprowadzi zasadniczy przewrót w dotychczasowym systemie ściągania należytości sądowych. Komornikami będą mianowani starsi oficjałowie sądowi, przeważnie naczelnicy kancelaryj sądowych, o ile posiadają conajmniej 15-letnią praktykę sądową.

210 uczniów do Poręby Wielkiej.

Poprzyjmy szlachetną inicjatywę Towarzystwa kolonij wakac.

Dnia 22 b. m. wydział Towarzystwa Kolonij wakac. Poręba Wielka dla uczniów gimnazjalnych w Krakowie odbył z delegatami państw. gimnazjów oraz z lekarzem Tow. Dr. J. Schneidrem dłuższe posiedzenie, na którem w zasadzie przyjęto na nadchodzące wakacje do kolonji Tow. w Porębie W. 210 uczniów. **Jest to młodzież niezamożna o dobrych kwalifikacjach szkolnych, potrzebujących wytchnienia, wypoczynku i racjonalnego odżywiania.** Jest to młodzież ojców bezrobotnych, inwalidów, emerytów, młodzież sieroca a w części tylko średnio uposażona, której nie stać na wyjazd wakacyjny bez walnej pomocy Tow. Jest to wreszcie młodzież, która nie zna radości życia ani w szkole ani w rodzinie. Niechajże więc otworzą się serca na rzecz tych, którzy nie znają radości życia.

Nadarza się ku temu sposobność. Z początkiem czerwca odbywać się będzie w gimnazjach t. zw. „Tydzień na Porębę Wielką“ za zezwoleniem krak. Kuratorjum Szk. i Ministerstwa W. R. i O. P. Będzie to „Tydzień“ dobrowolnych datków na rzecz kolonji w Porębie W. **Z drobnych datków, ale przez wszystkich składanych, utworzyć się może poważny fundusz, na te szlachetne cele.** Również dn. 5 czerwca urządzi Tow. **zbiórkę uliczną, doroczną,** zezwoloną przez Magistrat. Jest zatem uzasadniona nadzieja, że w czasach ciężkich, gdy rodzice sami nie będą mogli korzystać z pokrzepienia wakacyj, to przynajmniej ich dzieci i młodzież — o ile wszyscy choćby groszem wdowim przyjdą z pomocą w ofiarach na rzecz Tow. „Stańmy zwartą falangą w obronie zdrowia i dobra dzieci oraz młodzieży, chciejmy potężnie a zwyciężymy“!

Stańmy tak w ich obronie jak Ten, od którego zgonu mija obecnie lat 25 — Henryk Jordan! **W to 25 lecie Jego zgonu pamiętajmy, aby te dzieła, które On stworzył, prowadził, rozwijał, nadal się utrzymywały, trwały, kwitnęły i rozwijały się. Jednem z tych dzieł Jego — to kolonje wakac. w Porębie W., a za nią i inne.** W 25-lecie zgonu Jordana godzi się to przypomnieć społeczeństwu, zwłaszcza krakowskiemu, aby walnie wsparło Jego dążenia, i Jego ideały dla dobra polskiej młodzieży, której On służył przez całe swe życie.

Niech wreszcie rzeczywistą prawdą staną się słowa wyryte na Jego pomniku w parku w Krakowie, gdzie czytamy o Nim: **„Żeś o siły i zdrowie młodzieży serdecznie się troszczył, nie szczędząc mienia i trudu — błogosławić Cię będą przyszłe pokolenia Narodu...“.** Błogosławić będą wówczas, gdy utrwalą się Jego trudy życia i dzieła stworzone. Oby wolnej już dziś Rzeczypospolitej danem było zbierać jak najobfitsze plony z ziaren rzuconych przez Niego.

Na ostatniem posiedzeniu, odbytem po walnem zebraniu członków, Wydział wybrał prezesem w dalszym ciągu **Dr. Władysława Ekierta,** wiceprezesami b. kuratora Stacha i b. rektora Skoczylasa, skarbnikami dyr. Stankiewicza i prof. Rozkosza, sekretarzami prof. Kocha i prof. Plezia. Odpowiedzialnym kierownikiem kolonji na rok bież. został wybrany przez aklamację zasłużony **prof. Władysław Koch.**

„QUI-PRO-QUO“ W „BAGATELI“. Świetna rewja „Na całego“ w wykonaniu warszawskiego teatru „Qui-Pro-Quo“ pozostaje na afiszu do czwartku włącznie. Publiczność zaśmiewa się na świetnych skeczach („Promienie Q“ — „Rachunecze“ — „Krowa uciekła“ — i piosenkach „Balon“ — „Nie pieprz Pietrze“), oklaskuje gorąco arcygroteskową parę taneczną: J. Propopiakówna i St. Heinrich, oraz znakomity zespół Tacjanek. Artyści szybko nawiązali kontakt z publicznością krakowską i cały zespół z Zofją Terne, Janką Winiarską, J. Borońskim i E. Minowiczem na czele, odrazu „przyjął się“. Wspaniałe dekoracje i kostjumy stwarzają przepiękne tło. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7 i 9.20 wieczór. — W piątek dnia 27 b. m. premjera rewji p. t. „Poczekajcie“!

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w środę i jutro w czwartek pozostaje na repertuarze świetna i wzbudzająca huczną wesołość komedja „Hau-hau“, stanowiąca dziś najwyższy atut w lekkim repertuarze szeregu teatrów, w której kapitalna kreacja naszego gościa p. L. Czarnowskiego w roli Bullivanta spotkała się z najwyższem uznaniem.

PREMJERA „PERFUMY MOJEJ ŻONY“. Sobotnia premjerą teatru krakowskiego będzie pełna wdzięku i lekkości komedja L. Lenza „Perfumy mojej żony“. Nazwisko autora dobrze znane bywalcom teatralnym, daje rękojmię doskonałej roboty scenicznej. „Perfumy mojej żony“ zdobywały wszędzie duże sukcesy, zaś w pomysłowej reżyserji p. L. Czarnowskiego, były ostoją repertuaru teatrów lwowskich. Krakowską premjerę przygotowuje również p. L. Czarnowski zarazem odtwórca jednej z czołowych ról. Partnerami jego będą pp.. Kostecka, Ludwiżanka, Marcinowska, Burnatowicz i Szymański.

———o———

Na własny koszt...

Wczoraj wrócili do Krakowa kierownicy i kierowniczki wszystkich miejscowych szkół powszechnych, którzy przez cały tydzień bawili w Warszawie, Łodzi i pod Częstochową, zwiedzając tamtejsze zakłady naukowe i zapoznając się z metodami nauczania stosowanemi w tych szkołach. Uczestnicy tej niezwykłej wyprawy naukowej **wyjeżdżali z polecenia władz, przyczem koszta podróży i tygodniowego pobytu poza Krakowem musieli oni pokryć z własnej kieszeni.**

W sprawie Zawodowego Związku Literatów Polskich w Krakowie.

Otrzymaliśmy poniższy komunikat z prośbą o umieszczenie.

Na walnem zebraniu Związku Zawodowego Literatów Polskich w Krakowie dnia 22 maja br. koledzy Jalu Kurek i Witold Zechenter wystąpili z krytyką „Gazety Literackiej“, podkreślając, że nadano wydawanej pod firmą Związku „Gazecie Literackiej“ charakter jednostronnie tendencyjny, z którym nie mogą się zgodzić wszyscy członkowie Związku.

W dalszym ciągu dyskusji okazało się, że ustępujący Zarząd, z którym jednak nie należy identyfikować prezesa Związku K. H. Rostworowskiego, w swojej większości identyczny z obecną redakcją „Gazety Literackiej“, przygotował na walnem zebraniu sztuczną większość w których to warunkach uniemożliwiono rzeczową dyskusję.

Wobec tego nie mogąc solidaryzować się z tendencjami i intencjami, wyrażonemi dobitnie w ostatnich numerach „Gazety Literackiej“, oraz nie uznając takich praktyk Zarządu jak ta, za pomocą której wyznaczono tegoroczną nagrodę literacką Związku, niżej podpisani uważają, że w tych warunkach do Związku Zawodowego Literatów Polskich w Krakowie należeć nie mogą.

Kazimierz Czachowski, Marjan Czuchnowski, Mieczysław Dąbrowski, Zbigniew Grabowski, Anatol Krakowiecki, Jalu Kurek, Mieczysław Lisiewicz, Aniela Gruszecka-Nitschowa, Marja Pawlikowska-Jasnorzewska, Artur Schroeder, Stanisław Stwora, Ludwik Tomanek, Jan Wiktor, Witold Zechenter, Mieczysław Zielenkiewicz.

* * *

Sprawa rozłamu w Zawodowym Związku Literatów Polskich wymaga paru słów wyjaśnienia. Przedewszystkiem zwraca uwagę, że olbrzymia większość podpisanych pod powyższym komunikatem albo należy do składu redakcji „I. K. C.“, albo zamieszcza na jego łamach swoje utwory. Wiadomo również oddawna, że „Gazeta Literacka“ nie cieszyła się nigdy względami redakcji tego pisma. Podobno, według posiadanych przez nas informacyj, bezpośrednim powodem rozłamu ma być poruszenie na walnem zebraniu członków Związku sprawy współpracy niektórych literatów w wydawnictwie „I. K. C.“ — „Tajny Detektyw“.

Przygotowania do Tygodnia Obrony Powietrznej.

W czasie od 5—12 czerwca br. odbędzie się w Krakowie Tydzień obrony powietrznej i przeciwgazowej. W dniu 5 czerwca podczas wielkich zawodów lotniczych i pokazów akrobacji powietrznej na Rakowicach z udziałem kpt. Bajana, zdobywcy puharu i I nagrody na międzynarodowych zawodach w r. ub. Radjo krakowskie transmitować będzie z lotniska pokazy zawodów. Już w najbliższych dniach rozpocznie się rozsprzedaż losów w cenie 1 zł. na loty pasażerskie nad Krakowem, Bielanami i Tyńcem. Nabywcy wygranych losów prawie bezpłatnie odbędą podróż powietrzną nad Krakowem. Losy nabywać można: w Biurze „Lot“ Szpitalna 36, Miejskim Komitecie L. O. P. P. Rynek Gł. 6 i w firmach krakowskich.

Niezwykły incydent w kasie skarbowej.

Kasa skarbowa przy ul. Wiślnej była onegdaj widownią burzliwego zajścia, które wywołał żyd Goldman, właściciel restauracji u wylotu ul. Straszewskiego i Wolskiej. Goldman przybył do urzędu skarbowego w sprawie grożącej mu licytacji; rozgniewany, że sprawa przybrała niepomyślny dla niego obrót uderzył referenta Dr. K. w twarz. Sprawą zajęła się policja.

Życie gospodarcze.

Syndykat producentów ropy.

Onegdaj utworzony został **syndykat producentów ropy**, obejmujący przedsiębiorstwa kopalń ropy naftowej — **bezrafineryjne.** Założycielami Syndykatu Producentów Ropy są osobistości i firmy, reprezentujące t. zw. „czystą produkcję“ a więc senator Wł. Długosz prezes Kraj. Tow. Naftowego, inż. de Sajo, prezes Zw. Pol Przem. Naftowego dyr. H. Mikuli, dr. E. Kaleta, J. Dresler, Doreger, dr. H. Gartenberg, dyr. Mehuys (Nafta Borysławska), dr. Parnas (Grabawnica), J. Schmer, prez. Wit. Sulimirski, hr. St. Szeptycki. dyr. J. Winiarz, dyr. Cz. Załuski.

W zakresie tedy organizacji producentów ropy nie zajdzie potrzeba stosowania przez rząd ustawy marcowej o przymusowej organizacji przemysłu naftowego, z której w myśl zapowiedzi p. ministra przemysłu i handlu, rząd miałby skorzystać, gdyby dobrowolne wysiłki organizacji okazały się do dnia 1-go czerwca br. bezowocne.

Reglamentacja obrotu dewizami w Rumunji.

Przed kilku dniami wprowadzona została w życie w Rumunji **reglamentacja obrotu dewizami.** Zarządzenie to stanowiło **zupełną niespodziankę dla wszelkich sfer zainteresowanych.** Handel dewizami i walutami może być dokonywany **wyłącznie za pośrednictwem Banku Narodowego, w szczególności eksporterzy obowiązani są odstępować Bankowi uzyskane dewizy.** Dewizy na potrzeby importerów, na spłatę długów itp., mogą być udzielane w rozmiarach, odpowiadających potrzebom. W tej chwili zupełnie wolny obrót dewizami posiadają w Europie tylko następujące kraje: Francja, Anglja, Holandja, Belgja, Szwajcarja, Finlandja i Polska.

FRANCJA PODTRZYMA KURS KORONY CZESKIEJ.

Jedna z praskich agencyj prasowych donosi, że **Czechosłowacki Bank Narodowy zawarł z Bankiem francuskim umowę w sprawie utrzymania kursu waluty.** Według umowy tej, Bank Francuski udzieli Bankowi Narodowemu pomocy w wypadku, gdy trzeba byłoby interwencji.

KRYZYS W PRZEMYŚLE TYTONIOWYM.

Delegaci Turcji, Grecji i Bułgarji przybyli do Konstantynopola celem odbycia konferencji, na której omówione zastaną środki zmierzające do likwidacji kryzysu panującego obecnie w przemyśle tytoniowym. W pierwszym rzędzie poczynione będą posunięcia zmierzające do rozszerzenia rynków zbytu.

Ceny hurtowe tytoniu spadły katastrofalnie, składy „pęcznieją“. Niestety hurtowa zniżka cen tytoniu **nie odbiła się zupełnie na cenie wyrobów tytoniowych w Polsce.**

ZNIESIENIE NADZORU SĄDOWEGO NAD AMSTELBANKIEM.

Sąd okręgowy w Amsterdamie zniósł nadzór sądowy nad Amstelbankiem. Stosownie do porozumienia z wierzycielami przeszło **99 proc. akcyj Banku doręczone zostało komitetowi, który z ramienia wierzycieli będzie rozciągać kontrolę nad Bankiem.**

Do komitetu tego wchodzą przedstawiciele International Acceptance Bank Ltd., Rotszyldów wiedeńskich. Oesterreichische Credit-Anstalt, Credit Lyonnais, banku Schröder & Co w Londynie itd. W komitecie **zostało zarezerwowane również miejsce dla przedstawiciela interesów polskich.**

NOWY STATEK PASAŻERSKO-TOWAROWY.

W stoczni duńskiej Helsingoer spuszczony został na wodę **statek pasażersko-towarowy „Lwów“, wykonany na zamówienie polskiej marynarki handlowej.** „Lwów“ zbudowany identycznie, jak statek „Lublin“, którego poświęcenie odbyło się w ostatnich dniach w Gdyni, **kursować będzie regularnie na odcinku Gdynia—Hull (Anglja).** Oba te statki kursować będą między Polską a Anglją co tydzień.

„Lwów“ odbywa obecnie **próbne pływanie.** Do Gdyni przybędzie w połowie czerwca i rozpocznie regularne rejsy.

WYJAZD DO STANÓW ZJEDN. ŻON OBYWATELI AMERYKAŃSKICH.

Obywatele amerykańscy, którzy zawarli w Polsce związki małżeńskie z obywatelkami polskiemi, mogą obecnie po załatwieniu odpowiednich formalności zabrać swe żony do Stanów Zjednoczonych. W tym celu obywatel amerykański powinien zgłosić się do Syndykatu Emigracyjnego i przedstawić paszport amerykański, dokumenty obywatelstwa, oraz akt ślubu. W Syndykacie wypełnia się specjalny formularz. Po upływie kilku tygodni żona obywatela amerykańskiego otrzyma z konsulatu wezwanie do stawienia się dla uzyskania wizy amerykańskiej. W oznaczonym dniu powinna ona przybyć do konsulatu amerykańskiego wraz z mężem, który udowodnić musi, że zapewni żonie utrzymanie, oraz przedstawić jeszcze wymagane dokumenty. Po otrzymaniu wezwania z konsulatu należy zgłosić się do najbliższej placówki Syndykatu Emigracyjnego, celem uzyskania bezpłatnego paszportu zagranicznego.

Deficytowy bilans handlowy z Niemcami.

Obroty handlowe Polski z zagranicą w roku ubiegłym zamykają się nadwyżką wartości wywozu w wysokości 410.355 tys. zł., przyczem aktywny charakter tego bilansu utrzymuje się dotychczas i w bieżącym roku. Jak jednak wynika z całorocznego zestawienia (podanego w Roczniku handlu zagranicznego Polski za r. 1931, przez Główny Urząd Statyst.), aktywność ta została okupiona gwałtownem zredukowaniem obrotów handlowych. Tak więc przywóz. który w roku 1930 przedstawiał wartość 2,245.973 tys. zł., spadł w roku 1931 do 1,468.242 tys. zł. Zredukowano zatem import o przeszło 777 miljonów złotych.

Bardzo silnie zmniejszył się też i eksport towarów z Polski. Jego wartość wynosiła w roku 1930 — 2,433.244 tys. zł., gdy w r. 1931 tylko 1,878.597 tys. zł., czyli skurczenie eksportu wyraża się sumą 554 miljony 647 tys. zł. Ze względu na to, że zmniejszenie się wywozu trwa w dalszym ciągu i w roku bieżącym, fakt ten nabiera szczególnego znaczenia dla kwestji naszego pokrycia walutowego, opierającego się jak wiadomo, obok złota na odpowiednim, obecnie niknącym zapasie walut.

Jak widać ze specyfikacji naszego handlu zagranicznego z poszczególnemi krajami europejskiemi — mamy bierny bilans handlowy z następującymi krajami: Francja, Grecja, Niemcy, Portugalja, Szwajcarja, Włochy. Szczególnie uderzającą jest wysokość deficytu w bilansie handlowym Polski z Niemcami. Okazuje się, że **nadwyżka przywozu z Niemiec do Polski nad wywozem jest najwyższą z pośród tych krajów, z któremi Polska ma bilans ujemny** i wynosi — **43.927 tys. zł.** Jest to oczywiście zachętą dla Niemiec do utrzymywania nadal nieuregulowanych żadnemi zobowiązaniami stosunków handlowych z Polską, skoro obrót faktyczny, nie dający Polsce odpowiednich kompensat, wypada im korzystnie. W kołach gospodarczych stwierdzają też, że zawarte niedawno porozumienie gospodarcze między Polską a Niemcami także nie przyniosło naszemu rolnictwu niemal żadnych pozytywnych korzyści. Okazało się bowiem, że mimo zastosowania przez Niemcy pozornych ulg dla polskiego importu, wywóz naszego masła do Niemiec pozostał bez zmian, wywóz zaś jaj wzrósł o 5 proc. i to tylko w gatunkach najprzedniejszych. Wskutek tego bilans porozumienia oceniany jest jako negatywny.

Błędy polityki handlowej ujawniły się szczególnie jaskrawo w stosunku do Niemiec, co pociąga za sobą tembardziej ujemne następstwa, że Niemcy, obok Anglji zajmują w obrotach zagranicznych Polski najwyższą pozycję.

Jak oceniane są w Ameryce przyszłe zbiory?

Po długotrwałem odurzeniu oparami dobrobytu Stany Zjednoczone obudziły się z silnym rozczarowaniem. Nikt nie wierzy, aby w najbliższym czasie poziom cen zbożowych mógł być ustabilizowanym, i dlatego najlepsze nawet wiadomości o możliwościach eksportowych, o stanie zasiewów i braku zbóż w państwach importerskich — nie wywierają najmniejszego wpływu na kształtowanie się cen. Równocześnie przejawia się zadziwiająca prostolinijność umysłowości amerykańskiej. W ostatnich dniach powrócił z podróży po Europie kierownik potężnej instytucji Uhlman Grain Co., który publikuje swoje najwyższe zdumienie, że kraje europejskie nie zdradzają najmniejszej chęci w kierunku ograniczania obszaru zasiewów pszenicą.

Jak to? Ameryka już rok temu rzuciła program zmniejszenia areału pszenicy, a tu stara Europa nie poddała się się temu programowi. Umysł amerykański nie jest w stanie objąć skomplikowanych różnic, jakie zachodzą w gospodarczej konstrukcji krajów europejskich i jakie powodują konieczność stosowania innych środków ekonomicznych, aniżeli te, które może zastosować Ameryka.

W związku z tem, kształtuje się w Stanach Zjednoczonych przekonanie, że możliwość eksportu dla pszenicy amerykańskiej zmniejsza się stale. Importerzy europejscy bowiem starają się uniezależnić swe kraje od przywozu obcego zboża i jeśli nie osiągają tego celu w całości, to jednak tak poważnie zmniejszają zapotrzebowanie na obcą pszenicę, że europejscy eksporterzy zajmują coraz poważniejsze miejsce wśród importerów, spychając tem samem z dotychczasowego stanowiska kraje zamorskie.

Największy nabywca pszenicy t. j. Anglja, która zużytkowuje 40 procent całego światowego importu, jest niewątpliwie dobrym klientem, którego jednakowoż coraz bardziej wiąże się z Kanadą i Australją, pozostawiając na boku dotychczasowego kontrahenta — Stany Zjednoczone.

To też interesy zbożowe w Ameryce noszą charakter tranzakcyj lokalnych, a jako eksporter występuje jeszcze jedynie co jakiś czas Federal Farm Board, który staje się coraz więcej, zarówno spekulantem zbożowym jak i spekulantem frachtowym, przyczyniając się do dalszego rujnowania sytuacji rynkowej.

Ta ogólna sytuacja sprawia, że amerykańscy kupcy zbożowi nie reagują na najbardziej pesymistyczne horoskopy zbiorów, albowiem i takie złe zbiory nie będą mogły być w całości skonsumowane przez rynek wewnętrzny i do istniejących dawnych zapasów przybędzie chociaż nieznaczna, ale zawsze pewna nadwyżka i znowuż niewyprzedane remanenty będą ciążyły nad rynkiem.

Żniwa w Argentynie, z wyjątkiem samego południa, są już na ukończeniu, przytem okazuje się, że jakość zbiorów, zwłaszcza kukurydzy, jest wyjątkowo dobra. Liczą się z tem, że areał pszenicy i owsa w roku następnym będzie znacznie większy, tembardziej, że rolnicy pragną wykorzystać żyzność gleby wzmożoną przez ostatnie wybuchy wulkanów, które pokryły pola popiołem, podnoszącym bardzo silnie wydajność gleby. Ten rezultat wybuchu wulkanów jest dlatego możliwy, że natychmiast potem nastąpiły silne deszcze, które przemieszały popiół z ziemią. Szczególną uwagę zwraca okręg Pampasów, które wyjątkowo silnie reagują na wszelkie zmiany przyrody i dlatego bardzo często zbiory tamtejsze są słabe, ale jeśli nastąpi rok dobry, to jest on już dobrym wyjątkowo. Komunikaty urzędowe, o minimalnej nadwyżce wywozowej są przyjmowane z powszechnem pobłażaniem, ponieważ nikt im nie wierzy, a więc oczywiście nie mogą one wywrzeć żadnego wpływu.

Natomiast wiadomości dochodzące z Rosji Sowieckiej o stanie upraw wiosennych, można określić, jako wręcz katastrofalne, ponieważ prace dokonane wynoszą zaledwie 20 procent zamierzonego planu.

er.

HOROSKOPY ZBIORÓW W JUGOSŁAWJI.

Stan zasiewów pszenicy w Jugosławji jest mało zadawalający, a to naskutek złego przezimowania, oraz zupełnego braku wilgoci. Rzeczoznawcy twierdzą, że przeciętny zbiór będzie w obecnym roku o 30 proc. niższy, aniżeli w roku zeszłym. Gdyby te przewidywania sprawdziły się, wówczas Jugosławja odpadłaby z grona eksporterów, podczas gdy w ubiegłym roku posiadała 1 i pół miljona kwintali pszenicy na wywóz.

NADWYŻKA WYWOZOWA KUKURYDZY W ARGENTYNIE.

Komunikat ministerstwa rolnictwa w Buenos Aires z dnia 18 maja br. szacuje nadwyżkę wywozową argentyńskiej kukurydzy nowych zbiorów na 4.187 000 tonn. Szacunek ten powszechnie jest uznawany za tendencyjny, jak twierdzą rzeczoznawcy nadwyżka wywozowa wyniesie 7 miljonów tonn. Stare zapasy, które mogą być wywiezione wynoszą jeszcze 600 tys. ton. W związku z tem należy ową ostatnią sumę dodać do cyfry określającej nadwyżkę wywozową na rok bieżący.

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano we wtorek 24 b. m. następujące ceny:

Pszenica dworska czerwona 30—30.50, dworska biała 29.75—30, targowa stand 29.50—29.75. żyto dworskie stand. 28.50—28.75, targowe stand. 28.25 do 28.50. owies dworski stand. 28, zadeszczony dworski 2350—24, jęczmień na krupy stand. 21—22, wyka ciemna 23—24. jasna 23—24, łubin niebieski 17.75; słoma długa 8.50; mak niebieski z workiem 125—130: ziemniaki stołowe 4.50, mąka pszenna okr. Krak. grysikowa 50—53, 45% 49—50; 60% 48—48.50; mąka żytnia okr. Krak. 46—46.25, mąka żytnia okr. Poznań. 65% 46.25—47, razówka żytnia 37—38; graham pszenny 38—39; otręby żytnie 15.50—16; pszenne 15—15.50; mąka czerwona z workiem 17.50—18; pęcak fabryczny z workiem 35—36; chłopski z workiem 32—33; siekanka jęczmienna fabryczna 35—36, chłopska 33—34 zł.

Tendencja słaba — dowozy małe.

Giełda krakowska.

Kraków 24 maja. (PAT). 4% obligacje kolejowe 30 — Bank Polski 69.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 24 maja. Dolary: (8.85 i pół, 8.85), 8.87 i jedna czwarta; 8.83 i jedna czwarta. Dewizy: Holandja 361.10; 362.00; 360.20: Londyn 32.85; 33.01; 32.69: Nowy Jork 8.90: 8.92; 8.88; Nowy Jork telegraficznie 8.90; 8.92; 8.88; Paryż 35.14; 35.23; 35.05; Praga 26.40; 26.46; 26.34; Szwajcarja 174.25; 174.68; 173.82; Włochy 45.75; 45.98 45.52; Berlin prywatnie 211.50.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 70.50.

Pożyczki: 5% konwersyjna 37.25 — 6% dolarowa 50.50 — 4% dolarowa 46—45.50 — 7% stabilizacyjna 45.25—48.25—44.75, oraz 55 — za setki — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 24 maja. Paryż 20.23: Londyn 18.87; Nowy Jork 5.12¾; Belgja 71.85; Włochy 26.32½; Hiszpanja 42.10; Holandja 207.70; Berlin 121.75; Sztokholm 96.50; Oslo 94.25: Kopenhaga 102.90; Sofja 3.70; Praga 15.20: Warszawa 57.45; Białogród 9.05; Ateny 3.45; Konstantynopol 2.47; Bukareszt 3.05.

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

Czwartek 26 maja.

Kraków (312.8). G. 10 Nabożeństwo ze Lwowa; 11.58 Sygnał czasu. hejnał. program na dzień bieżący; 12.10—14.40 Transmisje z Warszawy; 14.40 Pogadanka dla rolników. Inż. St. Cybarowski: „Czem się kierować przy wyborze stanowiska pod rośliny uprawne“; 15 Muzyka z Warszawy; 15.45 Pieśni majowe z Wieży Marjackiej; 16 Uroczystość Bożego Ciała transm. z kościoła Księży Misjonarzy w Krakowie; 17.15 Odczyt p. t.: „Parki przyrody w Polsce“, wygł. dr. W. Szafer, prof. Un. Jag.; 17.40 Transmisja z Warszawy; 17.50 Koncert z Wilna; 19 Rozmaitości; 19.10 „Gawędy podhalańskie“ w recytacji p. Wł. Dorull; 19.25 Płyty; 19.40 Program na dzień następny; 19.45 Słuchowisko ze Lwowa; 20.15—22.40 Transmisje z Warszawy; 22.40 Wiadomości bieżące; 22.45 Wiadomości sportowe; 23 Muzyka taneczna.

Lwów (380.7). G. 10 Nabożeństwo z Archikatedry obrz. rzymsko-kat. we Lwowie; 19.25 „Polacy na Łotwie“, wygł. dr. J. Rogowski; 19.40 Kom. Małop. Tow. Zachęty chowu koni; 19.45 „Kompanja odpustowa“ — słuchowisko K. Brończyka w reż. L. Pobóg-Kielanowskiego; 23 Muzyka taneczna z Teatru-Variete „Bagatela“ we Lwowie.

Warszawa (1411.8). G. 10 Nabożeństwo ze Lwowa; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Państw. Instytut Met.; 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 14 „O sprawie leśnej w Polsce“; 14.20 Płyty; 14.40 „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba“; 15 Płyty; 15.55 Program dla dzieci; 16.20 Płyty, 16.40 „Boże Ciało w zwyczajach i obrzędach“; 16.55 Płyty; 17.15 Odczyt z Krakowa; 17.40 „Kącik językowy“; 17.50 Koncert z Wilna; 19 Rozmaitości; 19.25 Płyty; 19.40 Program na dzień następny; 19.45 Słuchowisko ze Lwowa; 20.15 Koncert muzyki lekkiej. Wyk.: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota; 21.45 Kwadrans literacki: Paweł Cazin „Lew św. Hieronima“; 22 Recital skrzypcowy M. Fliederbauma; 22.40 Państw. Instytut Met.; 22.45 Wiadomości sportowe; 23 Muzyka taneczna z kawiarni Hotelu Europejskiego.

Katowice (408.7). G. 10 Nabożeństwo ze Lwowa; 16.20 M. J. Żuławska udzieli praktycznych rad z dziedziny kosmetyki; 16.55 Intermezzo muzyczne; 19.20 Gustaw Morcinek: „Książka polska na Śląsku“.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Gorgułow w Czechosłowacji.

Paryż. (PAT). Wczoraj powrócił z Pragi komisarz Hennet, który prowadził tam ścisłe dochodzenia w sprawie Gorgułowa. Sprawozdanie komisarza Henneta pozwala odtworzyć moralne oblicze mordercy prezydenta republiki francuskiej. I tak, jakikolwiek weźmie się okres życia Gorgułowa w Czechosłowacji, sprawozdanie komisarza Henneta przedstawia Gorgułowa zawsze jako pijaka, człowieka brutalnego, bijącego swe żony. Jeśli Gorgułow ożenił się trzykrotnie w Czechosłowacji, to uczynił to jedynie po to, aby przywłaszczyć sobie pieniądze swoich żon. Wszystkie trzy jego żony były przez Gorgułowa opuszczane z chwilą roztrwonienia ich pieniędzy. Podobny los spotkał też i jedną z kochanek Gorgułowa w Pradze, kiedy wyczerpały się jej oszczędności w kwocie 20 tysięcy koron. Pozbawiony wszelkich skrupułów, Gorgułow żyje z pieniędzy, jakich mu dostarczają żony lub kochanki aż do chwili, kiedy po uzyskaniu dyplomu lekarskiego na uniwersytecie praskim może zarabiać jako lekarz. Wreszcie zdaniem komisarza Henneta nic nie pozwala przypuszczać, że Gorgułow należał do jakiejkolwiek partji politycznej, któraby mu dostarczała środków na utrzymanie. Dochody Gorgułowa równoważą całkowicie jego wydatki i z śledztwa nie wynika bynajmniej, aby pobierał on subwencje od jakiejkolwiek instytucji.

Uspokojenie opinji japońskiej.

Paryż, PAT. Według informacyj prasy francuskiej, japońska opinja publiczna przyjęła przychylnie wiadomość o mianowaniu admirała Saito premjerem, uważając, iż pozwoli to przynajmniej prowizorycznie rozwiązać ostry kryzys. Nominacja adm. Saito była niespodzianką nietylko dla ogółu, lecz i dla niego samego, dowiedział on się bowiem o niej dopiero wówczas, gdy już wszystkie pisma zamieściły jego portrety. Wybór barona Hiranuma przewodniczącego najbardziej potężnego stronnictwa nacjonalistycznego oznaczałby manifestacyjne potępienie ustroju parlamentarnego i uświęciłby do pewnego stopnia oficjalnie ruch, który przynajmniej przez swe lewe skrzydło odpowiedzialny jest za ostatnie wypadki. Armja zdaje się nie jest przeciwna gabinetowi Saito ze względu na osobę premjera. Utrzymują nawet, że ulegając namowom swego otoczenia, gen. Araki zachowa tekę ministra wojny. Prawdopodobnie dopiero z końcem tygodnia Saito przedstawi cesarzowi listę członków nowego gabinetu.

ZDERZENIE POCIĄGÓW W CHARBINIE.

Londyn, 24 maja. Wedle doniesień z Charbinu, na kolei wschodnio-chińskiej w pobliżu granicy sowieckiej zderzył się pociąg osobowy z pociągiem towarowym, wskutek czego oba pociągi zostały zniszczone. Podczas katastrofy zostało 50 osób zabitych i przeszło 120 rannych.

Lądowanie D. O X. wśród wypadków.

Londyn, PAT. W chwili planowania wodnopłatowca DOX. jeden z oficerów załogi, wychyliwszy się przez burtę, stracił równowagę i spadł do wody. Zdołano go uratować. Pozatem z powodu silnego przypływu wodnopłatowiec został odrzucony na pomost lotniczy w aerodromie w Calshote i jedynie dzięki wyrzuceniu w ostatniej chwili jednego z motorów zdołano uniknąć niebezpieczeństwa. DOX. wystartuje jutro do Friedrichshafen.

Berlin 24 maja. Wodnopłatowiec „Do X" powrócił dziś z Ameryki i opuścił się na jezioro Mueggel pod Berlinem.

Żałoba narodowa na Węgrzech.

Budapeszt, PAT. Tragiczną śmierć lotników Endresa a i Bittay'a obchodzą Węgry jako żałobę narodową. Na domach powiewają flagi żałobne. Na posiedzeniu parlamentu prezydent uczcił zmarłych przemówieniem, a premjer oświadczył, iż cały naród stoi z odkrytą głową przed trumną bohaterów. Prasa zamieszcza szereg artykułów, poświęconych pamięci lotników. Pogrzeb odbędzie się bardzo uroczyście.

W GRECJI SPOKÓJ.

Ateny, (PAT). Rozpowszechniane przez różne źródła pogłoski o rzekomych zaburzeniach w kraju są całkowicie fantastyczne. W całej Grecji panuje najzupełniejszy spokój. Komunikacja nie uległa nigdzie przerwie.

PRZEMYSŁ NIEMIECKI I FINANSJERA FRANCUSKA.

Berlin. (PAT). Prasa donosi, że w najbliższych dniach odbędzie się w Luksemburgu spotkanie wybitnych polityków i przemysłowców niemieckich z przedstawicielami finansjery francuskiej, oraz delegatami Herriota. Przedmiotem konferencji będzie sprawa prowizorycznego uregulowania kwestji reparacyj.

---o---

100 milj. oszczędności na płacach.

Warszawa, 24. 5. (Telef. wł.). Dekret prezydenta Rzplitej o zmianie uposażeń urzędników i wojskowych na prowincji pozwoli skarbowi państwa na miesięczną oszczędność w budżecie w wysokości 6 i pół miljona zł. Ponieważ nowa zniżka uposażeń w tegorocznym budżecie stosowana będzie przez 10 miesięcy, zatem oszczędność roczna wyniesie około 65 milj. zł.

Zastosowanie analogicznej zniżki uposażeń do pracowników przedsiębiorstw, zakładów i instytucyj państwowych na prowincji, da miesięcznie oszczędności około 3 i pół miljona, zatem ogólna 10-miesięczna oszczędność wyniesie około 35 miljonów zł. Łącznie zatem skarb zaoszczędzi przez redukcję uposażeń około 100 miljonów złotych.

Co do oszczędności w wydatkach rzeczowych, wydane zostały instrukcje do poszczególnych ministerstw, podkreślające konieczność realizowania wszelkich możliwych oszczędności w wydatkach preliminowanych na okres bieżący i ograniczenia tych wydatków do rozmiarów najmniejszych. Nad wykonaniem planów oszczędnościowych w wydatkach administracyjno-rzeczowych, czuwać będzie minister skarbu przy układaniu miesięcznych budżetów ministerjalnych.

---o---

Starcia policji z bezrobotnymi w Toruniu.

W poniedziałek 23 b. m. doszło do zajścia z bezrobotnymi w Toruniu. Delegacja oddziału bezrobotnych udała się do prezydenta miasta z interwencją w sprawie wypłaty zaległości dla bezrobotnych zatrudnionych przez magistrat. Delegacji nie mógł przyjąć ani prezydent ani wiceprezydent miasta, w tym czasie, gdy delegacja udała się do magistratu, przed magistratem tłum bezrobotnych oczekiwał na wynik zabiegów delegatów. Zgromadzonych rozpoczęła rozpraszać policja. W czasie tego kilkadziesiąt osób spośród bezrobotnych zostało lżej lub dotkliwiej poturbowanych. W mieście zapanował wskutek tego podniecony nastrój. We wtorek bezrobotni urządzili wiec w sali Eldorado. Po wiecu chcieli oni urządzić pochód demonstracyjny. Policja nie chciała dopuścić do pochodu, doszło do starcia, policja była zmuszona użyć broni, wskutek czego kilka osób odniosło rany.

Protokół sądowy rekordowej długości.

MOTYWY WYROKU „BRZESKIEGO" JESZCZE NIE GOTOWE.

Warszawa, 24. 5. (Telef. wł.). Rekord długości protokołu sensacyjnych spraw sądowych uzyskał z pewnością protokół procesu brzeskiego, obejmujący 770 stron pisma maszynowego na arkuszach formatu kancelaryjnego. Prace nad protokołem zostały dopiero teraz ukończone, sędziowie protokół podpisali, wobec czego nabrał on charakteru dokumentu urzędowego. Motywy skazania nie zostały jeszcze opracowane.

Pierwsze posiedzenie nowego sejmu pruskiego.

Berlin 24 maja. Nowy sejm pruski zebrał się dziś na pierwsze posiedzenie, które trwało zaledwie pół godziny. Posiedzenie otwarł przewodniczący z tytułu starszeństwa poseł narodowo-socjalistyczny generał Litzmann, który do prezydjum powołał 2 posłów narodowo-socjalistycznych, jednego socjalnego demokratę i jednego z centrum. Po odczytaniu pisma dymisyjnego rządu premjera Brauna, niemiecko-narodowi i komuniści postawili wniosek o wyrażenie rządowi votum nieufności bez dyskusji. Wniosek ten upadł. Na wniosek przewodniczącego posiedzenie zostało odroczone do jutra do godz. 13, celem dokonania wyboru prezydjum. Dzisiejsze posiedzenie minęło bez większych awantur.

---o---

Klęska powodzi w Anglji.

Londyn, (PAT). Teraz dopiero wiadome są rozmiary klęski powodzi która nawiedziła całą środkową Anglję w ciągu ostatnich dni. Szkody i straty obliczane są na przeszło 4 miljonów funtów. Według dotychczasowych obliczeń utonęło 6 osób, zaś kilkanaście jest rannych.

Najgorzej przedstawia się sytuacja w mieście Derby, gdzie woda zalała szereg ulic. Wskutek powodzi połączenia telefoniczne zostały przerwane. W jednym z domów, gdzie woda zalała instalację gazową, po kilkunastu godzinach rury gazowe pękły, powodując eksplozję, która zniszczyła część domu, przyczem 10 osób odniosło rany. W miejscu urodzenia Szekspira Stratford, rzeka Avon wylała i nowy teatr szekspirowski, otwarty przed miesiącem osobiście przez ks. Walji i wybudowany z wielkim nakładem kosztów ze składek amerykańskich, jest zupełnie zalany i odcięty od miasta, tworząc jakby wyspę na wodzie. Woda dostała się również do wnętrza teatru, zalewając kosztowne instalacje sceniczne oraz ruchomą scenę.

---o---

Blokada dworca kolejowego

przez weteranów wojennych.

Próby obsadzenia pociągu. — Demonstracje o wypłatę zasiłków.

Nowy Jork, 24 maja W St. Louis w stanie Illinois około 300 weteranów wojennych opanowało na dworcu kolejowym pociąg towarowy i kazało się nim zawieść do Waszyngtonu. Tam zamierzali interwenjować u rządu, aby im natychmiast wypłacono zaległe zasiłki. Wobec znacznej przewagi personel kolejowy był bezsilny. Nie było innego wyjścia, jak wstrzymać wszelki ruch. Weterani przez 12 godzin zalegali dworzec i przez cały ten czas trwała przerwa w komunikacji. Dopiero po nadejściu silnych oddziałów gwardji narodowej z Sprigfield zdołano usunąć i przywrócić ruch pociągów.

Ponura zbrodnia w Vevey.

Genewa, 24 maja. W Vevey dokonał pewien młodociany robotnik strasznej zbrodni. Po sprzeczce z ojcem robotnik ów, liczący 20 lat życia zaczekał, aż ojciec ułoży się do snu, a później zamordował go oraz jego przyjaciółkę siekierą. Po dokonaniu zbrodni wyrodny syn wyszedł z domu, spotkał się jednak przy drzwiach z sąsiadem, który posłyszawszy podejrzany hałas przyszedł się dowiedzieć co się stało. Uspokoiwszy sąsiada wykrętną odpowiedzią, morderca postanowił jednak i tego jedynego świadka pozbawić życia, a gdy tenże usnął, wkradł się do jego mieszkania i zadał mu kilka ciosów siekierą. Na szczęście ciosy nie były śmiertelne. Chcąc zatrzeć za sobą ślady, morderca zapalił dom, poczem wsiadł do pociągu i wyjechał do pobliskiego Territet, skąd zamierzał pieszo wrócić do Vevey. Pożar tymczasem sam się ugasił, nie wyrządzając znaczniejszej szkody a ranny sąsiad przyszedł do przytomności i wydał sprawcę, którego wkrótce ujęto.

Tekę z kompromitującemi aktami

zgubił francuski komunista.

Paryż, 24 maja. „Matin" donosi; że w ręce policji francuskiej wpadła teczka z tajnemi dokumentami wojskowemi, którą w drodze z Paryża do St. Nazaire zgubił komunista nazwiskiem Gauthier. W teczce Gauthiera znaleziono tajne mapki wojskowe i dokumenty dotyczące obrony narodowej, fortyfikacyj arsenałów i stoczni okrętowych. Za Gauthierem, którego miejsce zamieszkania nie jest policji znane, wszczęto energiczne poszukiwania.

Rezultat wyborów w Estonji.

Tallin, PAT. W ostatecznym wyniku wyborów do parlamentu na ogólną liczbę 100 posłów rolnicy otrzymali 41 mandatów poselskich (zyskali 16), centrum 24 (straciło 1 mandat), socjaliści 22 (stracili 3), komuniści 5 (stracili 1), Rosjanie 5 (stracili 3), blok niemiecko-szwedzki utrzymał 3 mandaty.

Konflikt w syndykacie przemysłu naftowego.

Warszawa, 24. 5. (Telef. wł.). Na posiedzeniu przedstawicieli firm, zrzeszonych w syndykacie przemysłu naftowego został postawiony w dniu dzisiejszym wniosek o rozwiązanie tej organizacji. Wniosek ten nie został jeszcze uchwalony, a w razie jego przyjęcia będą musiały nastąpić rokowania o utworzenie nowej organizacji.

MINISTER SKARBU WYJECHAŁ Z WARSZAWY.

Warszawa, 24. 5. (Telef. wł.). Minister skarbu p. Jan Piłsudski wyjechał na kilka dni z Warszawy. Zastępuje go wiceminister Starzyński.

NOTA MIN. DRA PAPEE DO SENATU GDAŃSKIEGO.

Gdańsk. (PAT). W dniu dzisiejszym komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku, minister dr. Kazimierz Papee wystosował do Senatu protest przeciwko treści mowy, wygłoszonej w dn. 20 bm. przez wiceprezydenta Senatu dra Wiercińskiego-Kaisera podczas uroczystości, odbytej na placu w Heubude, z powodu zjazdu Związku popierania niemieckości zagranicą.

Komisarz w proteście swym stwierdza, że treść tej mowy jest naruszeniem rezolucji Rady Ligi Narodów z dn. 22 maja i 19 września 1931 roku, jak również i zaleceń, zawartych w raporcie, dotyczącym spraw gdańskich podczas ostatniej sesji Rady Ligi.

BURZA NAD WARSZAWĄ.

Warszawa, 24. 5. (Telef. wł.). Nad Warszawą przeszła między godz. piątą a szóstą wielka burza z piorunami i ulewą.

Warszawa 24. 5. (Telef. wł.). Podczas dzisiejszej burzy w Warszawie, piorun uderzył w kasztan, stojący obok kawiarni Łobzowianka w Alejach Ujazdowskich, pod którym schroniło się czworo dzieci, bona i służąca. Wszyscy sześcioro ciężko porażeni.

PIORUN ZABIŁ KOBIETĘ WRAZ Z DZIECKIEM.

Kielce. (PAT). W dniu 23 bm. przeszła burza z piorunami w okolicy Kielc. W czasie burzy na polach Napękowa schroniła się pod drzewo Franciszka Skrzyniewska wraz ze swą 4-letnią córeczką. W chwilę potem uderzył w drzewo piorun, zabijając na miejscu Skrzyniewską wraz z dzieckiem.

WIZJA LOKALNA W ŁOWICZU.

Warszawa 24. 5. (Telef. wł.). W procesie artysty rewjowego Bodo-Junoda, oskarżonego o nieostrożne prowadzenie samochodu, w wyniku czego nastąpiła katastrofa, podczas której poniósł śmierć artysta rewjowy Roland, odbyła się dziś w Łowiczu wizja lokalna. Wyrok zapadnie późnym wieczorem.

Katastrofa w angielskiej kopalni ołowiu.

Londyn, 24 maja. W kopalni ołowiu w Youlgreave w hrabstwie Derby wydarzyła się eksplozja, wskutek czego 5 górników zostało zabitych. W chwili wybuchu w kopalni pracowało 6 górników, z których jeden oddalił się na chwilę z miejsca pracy i w ten sposób uniknął śmierci. Ocalony wydostał się na powierzchnię i zaalarmował zarząd kopalni. Wysłano natychmiast ekspedycję ratunkową pod osobistem kierownictwem dyrektora kopalni. Mimo, iż oddział ratunkowy zaopatrzony był w maski gazowe, trzy osoby, w tem dyrektor, ulegli zatruciu gazami i ponieśli śmierć. Dalsza akcja ratunkowa została wstrzymana, ponieważ do kopalni wtargnęła woda.

WYSOKA NAGRODA ZA UJĘCIE MORDERCÓW DZIECKA LINDBERGHA.

Nowy Jork, 24 maja. Senat stanu New Jersey wyznaczył nagrodę 25 tysięcy dolarów za ujęcie morderców dziecka Lindbergha.

BANKRUCTWO KONCERNU KREUGEROWSKIEGO OGŁOSZONE.

Sztokholm 24 maja. Przeciw koncernowi Kreuger-Toll i pokrewnym towarzystwom Sefton i Usa wdrożone dziś zostało postępowanie konkursowe.

Po zamknięciu kroniki.

Śmierć akademika w nurtach Wisły.

Student Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie, Bogusław Zajączkowski, lat 24, wybrał się we wtorek kajakiem na wycieczkę po Wiśle. Po czterogodzinnej przejażdżce, gdy wracał do przystani, natknął się koło klasztoru Norbertanek na t. zw. „Skałę djabelską", jeden z najniebezpieczniejszych punktów na Wiśle. Skaliste dno rzeki jest w tem miejscu bardzo głębokie, a woda tworzy liczne wiry. Kajak wywrócił się, a zmęczony kilkugodzinnem wiosłowaniem akademik, wpadł w głębię i pomimo, że umiał pływać, widocznie skutkiem kurczu i braku sił nie zdołał się wyratować. Po godzinnem poszukiwaniu wydobyto z wody już tylko zwłoki.

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 15

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

—oOo—

— To jest rzeczą jaśnie pana hrabiego de Woyny! — wionęło nań znowu.

— Pytam tylko: wróci tu, czy nie wróci? — natarł śmiało Kratter.

— Teraz nie! może kiedyś... — skapitulowało bokobrode widmo i przepadło gdzieś w głębi sieni.

Organista słyszał jeszcze, jak wydawało dyspozycje względem zamknięcia bramy, która dotąd była otwarta.

Zawrócił tedy i szybkim, pochylonym krokiem pogrzmiał na Podzamcze.

Eks-markietanka wraz z synem i nieforlunnym Zarębskim zerwali się na głos jego kroków.

— I co? — jednocześnie wyrzucili wszyscy troje.

— Źle! — odsapnął zdyszony. — Hrabiostwo wyjechali dziś do dnia i już pewnie przebyli granicę.

Nowy piorun padł między oczekujących. Jedyne wyjście, jakie widzieli, zdało im się zatrzaśniętem przed nosem. Uczuli się nagle bezradni, jakby już byli wzieci w pułapkę.

— Co pan radzi, panie Kratter? co pan radzi? — pytała roztrzęsiona pani Marta.

— Do licha! — warknął chłopak. — Nigdzie tu teraz pokazać się nie mogę.

— Mógłbym go cichaczem ukryć na Zamku — rzekł organista — wśród ruin znajdzie się conieco mieszkalnych zakamarków. Aleć zawsze — ludzie go znają, toć i pod ziemią wynajdą.

— A gdybym ja tam na Zamku... — pochwycił Zarębski. — Mnie tu nikt prawie nie zna. Tyle lat minęło...

— O tem czas będzie pomyśleć, lecz ten chłopak... ten chłopak...

— Pojadę sam do Warszawy! — zdeterminował Dawidowski.

Zbudziła się w nim jakaś zaciekłość do podjęcia walki z opornie płaczącym się losem.

Zarębski i Kratter spojrzeli nań z podziwem, lecz pani Marcie snać nie trafiło to do przekonania.

— Dzieckoś jest! — oponowała serdecznie. — Ani myśleć tobie o takiej podróży! Ani wiesz, w której stronie jest Warszawa.

— Jeśli nie wiem, nogi mnie tam zaprowadzą, a dobre mam, wytrzymałe! wcale nie jak dziecko! — obruszył się dotknięty matczyna niewiarą. — Myślę też, że cent jaki na pocztę w domu jeszcze się znajdzie.

— A myślisz se, że cie tamok przez żadnej protekcyjej do wojska wezmą?

— Miałem szukać hrabiego de Woynę tu, znajdę go tam! — nabierał stanowczości.

— Mnie się widzi, pani Sebastjanowa — zabrał głos organista — że chłopak ma racyją. Ten wypadek nocny wykreślił go już z Krakowa. Trzaby mu tylko ułatwić przejście granicy.

Na to pani Marta porwała się z gniewem:

— To pan mu te głupstwa ponabijał w głowę, pan młodych chłopaków takiej nauczył roboty! To bez pana cała ta Warszawa! Żebyście jeno więcej pilnowali organów!

— Może i mnie także każecie dziś co i n n e g o pilnować! — zniecierpliwił się szlachcic Zarębski.

— Dziwno mi tylko — wzruszył ramionami Kratter — że to mówicie wy, bywsza markietanka!

— A ja, bywsza markietanka! Dość człowiek ma już charowania, dość poniewierki, dość włóczenia się z kąta w kąt po świecie! Przecie mi się należy kęs spokojnego życia. Przecie to markietaństwo raz musi się skończyć! Ciągiem wojna odprawować się nie może!

— Mamo, a ojciec? — zagadnął Tadek. — Mamże być gorszy od ojca, któren przed niczem nigdy się nie cofa?

— Otóż to właśnie! — poparł go Zarębski. — Czasy się tylko zmieniają, nie ludzie! Dawniej były wojny, dziś spisek, ale azard jest wszędzie jednaki!

— Święta racyja! — dodał Kratter.

— Wybyście mu do wojska, do Warszawy nieczystą robotę dali! To wiem... — żaliła się matka. — Wybyście zawsze... wybyście wszędzie...

— Nie! — zbuntował się chłopak. — To jabym zawsze i wszędzie sam...

— Dla sprawy Napoleona Drugiego! — podszepnął mu Zarębski.

— Do rzeczy! — zakonkludował Kratter. — Ucieczkę do Królestwa musimy przeprowadzić dziś. Wieczór zbierze się garść moich przyjaciół w ogrodzie Krzyżanowskiego... wiecie? Trzeba, żebyś tam przyszedł, do drogi gotowy... Któryś z nich się podejmie... albo z tych, co u Lubowieckiego siedzą, na Kleparzu... Spisek jest spiskiem — wszyscy pewni! A zatem...

I organista jął z zapałem rozsnuwać plan przeprowadzenia młodego Dawidowskiego w nowe, odmienne życie.

Tam z ławą szkolną trzeba będzie wziąć rozbrat zupełny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.